Nr. 275. **Kraków, 29 Listopada — Sobota.** **Rok 1879.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	za cały rok	za kwartał	za 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
w Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, kantor Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą [illegible] od wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenie do „Czasu“** (prospektu, cyrkularza, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. za 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: we Lwowie** Agencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiéj Nr. 41; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. grudzień złr. 2·50
Od 1 grudnia do końca marca „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. grudzień 6 marek
Od 1 grudnia do końca marca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 28 listopada.

Wspomnieliśmy przed dwoma dniami o potrzebie ułożenia programu i przygotowania materyałów dla przyszłego Sejmu. Oczywiście niemieliśmy na myśli programu na zewnątrz politycznej lub konstytucyjnej treści, bo program taki nieukłada się z dnia na dzień, a Galicya pod tym względem posiada więcej niż program, ma bowiem stanowisko utrwalone, szanowane od przodowników i przyjaciół, wzbudzające uznanie u korony, poparte opinią kraju, a nawet więcej bo opinią sięgającą po za granice Galicyi.

Chodzi więc tylko o program szczegółowy i specyalny, jak z tego stanowiska skorzystać, co najpierw podjąć, jak zaradzić niedostatkom ekonomicznym, wadliwościom administracyjnym i t. p. Program taki zacząć wypada od zasady starożytnego mędrca *nosce te ipsum*. Trzeba przedewszystkiem bez złudzeń i optymizmu zbadać rzeczywisty stan kraju, jego potrzeby, jego niedostatki. Prace biura statystycznego przy Wydziale krajowym dostarczają tu niewątpliwie nader cennego i niezbędnego dla ustawodawstwa materyału. Ale w ruchliwem życiu społecznem co od tysiąca warunków zawisło wiele faktów i objawów, które pod formułkę cyfr statystycznych nie dadzą się ująć i wykazać. Trzeba na to praktyki życia, trzeba, aby się odzywali ci, którzy czują bezpośrednio każdy niedostatek obecnych instytucyj. Z tego względu głosy podobne, jak posła sejmowego, który nam przedstawił szereg uwag, mogą stanowić najodpowiedniejsze wskazówki tak dla władz, jak dla Sejmu. Ostrzegając przed optymizmem, wiemy także, że i druga ostateczność bywa szkodliwą, a nałóg narzekania dość u nas zakorzeniony na nic się nieprzyda, jeśli przy lamentach nie ma zarazem zbadanej przyczyny i praktycznie wskazanego środka zaradczego. Różniły się też uwagi posła sejmowego tem właśnie od zwykłych skarg, że nie miały cechy zwątpienia, niepowtarzały *perduta gente*, przeciwnie wskazywały odrazu siedlisko złego i najłatwiejszy sposób jego uchylenia.

Donoszą nam ze Lwowa o licznych projektach Wydziału krajowego przygotowywanych w specyalnych komisyach ankietami zwanych. Ale to niedosyć — wraz z posłem sejmowym przypominamy rządowi zaniedbany obowiązek, czy prawo inicyatywy ustawodawczej.

Obok kwestyi ekonomicznych, które niewątpliwie pierwsze zajmą miejsce, nieprzesądzamy, czy w sprawach organizacyi autonomicznej pojawi się na przyszłym Sejmie w całości znany wniosek reformy, którego główne myśli oddawna podzielamy, ale którego całość na wiele natrafia przeszkód. Pragnęlibyśmy, aby nie była także pominiętą kwestya oświaty i szkół, a wymaga ona głębszego zbadania. Wiele już w tym kierunku zrobiono, wielka okazała się ofiarność tak Sejmu, jak reprezentacyj miejskich, przełamany opór gmin, a nawet zaprzeczyć się nie da, sprawa szkół i zakładów naukowych w Galicyi, znajdowała poparcie ministerstwa oświecenia bez względu na polityczną barwę gabinetów. Obecnie możemy już dojść do ocenienia uzyskanych rezultatów na tem polu, możemy zdać sobie sprawę, o ile i jaki rodzaj szkół, zwłaszcza średnich, odpowiada wymaganiom kraju pod tym względem stanu oświaty, jak potrzeb społecznych i ekonomicznych. Czy zakres jednych szkół nie jest za szeroki, innych niedość, że się tak wyrazimy, licujący z temi zawodami i gałęziami, jakie dla podźwignienia dobrobytu kraju przedewszystkiem nam rozwijać potrzeba. Cała przyszłość społeczeństwa zawisła od stosownego wymiaru oświaty, od odpowiedniego kierownictwa i reformy edukacyjnej.

Dla téj reformy niewystarcza wyłącznie stanowisko pedagogiczne, potrzeba także poglądu syntetycznego przenikającego doniosłość materyalną i moralną kwestyi. Dziś zaś jeden z najbystrzejszych i najzdolniejszych umysłów w naszym kraju, śp. Adam Potocki, kiedy wszelkiemi gardząc dostojeństwy, pragnął tylko zasiadać w Radzie szkolnej, a przyjąwszy wybór Rady miejskiéj krakowskiéj, marzył przed śmiercią, aby się téj sprawie poświęcić.

Dziś kwestyę edukacyjną trzeba znów podjąć z tego wyższego stanowiska, które patrzy w przyszłość i nie zadowalnia się umnożeniem szkół, lub wzorowem urządzeniem ławek, a choćby nawet odpowiedniem naukowem kierownictwem, lecz sięga dalej i pyta się: na jakie zwrócić pole tę młodzież szkolną, aby zapewnić jéj przyszłość a krajowi jak największy pożytek.

Zbadanie kwestyi edukacyjnéj z tego szerszego stanowiska nie może być dziełem sesyi sejmowéj, która krótko obradując, gotowy tylko materyał i wyrobione myśli w ustawodawczą ujmować winna formę. Było zwyczajem w Krakowie, że w porze zimowéj ludzie poważni zgromadzali się nie dla ogólnéj pogadanki, lecz aby gruntownie zbadać teoretycznie i praktycznie najżywotniejsze dla kraju kwestye. Tak przed laty, znów za inicyatywą śp. Adama Potockiego owocem narad trwających przez dwie zimy powstał znany projekt organizacyi władz administracyjnych i autonomicznych, który na sejmie pojawił się jako wniosek p. Dunajewskiego. Do zebrania sejmu zejdzie zapewne parę miesięcy. Czyliż nie byłoby rzeczą właściwą, aby w naradach poufnych podjęto kwestyę szkół, a nieograniczano się na luźnych uwagach, o tem co w nich niedostaje, lub co w nich zbytecznem, ale aby ułożono program gruntowny. Sprawy ekonomiczne mogłyby być przedmiotem narad innego znów Koła, a w ten sposób złożyłby się program na przyszłość.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Nowy Sącz 26 listopada.

Głos opinii publicznéj naszego miasta, zaniepokojonym został dochodzącemi nas przykremi wieściami, tyczącemi się zmian, jakie podobno zaprowadzić zamierza dyrekcya kolei Łubkowskiéj na kolei skarbowéj Leluchowskiéj, w obsadzie wyższych posad. Dotychczas bowiem stał tu na czele urzędu technicznego, szanowany powszechnie inspektor p. Justyan Głowacki, którego na wyższą posadę kierownika do Przemyśla przenieść zamierzają. Jakkolwiek przykrem byłoby dla całéj okolicy rozłączenie się z p. Głowackim, który na trudnem swem stanowisku umiał zawsze godzić interesa kolejowe z właścicielami sąsiednich majątków, życzymy mu należnego wyższego stanowiska; atoli zachodzi obawa, by po nim opróżniona posada nie dostała się obcemu nieznającemu nawet polskiego języka, jakto podobno jest zamierzonem. Słuszne to żądanie polecamy delegatowi naszemu p. Dunajewskiemu, tem więcéj, że kolej Leluchowska za nadto na Galicyę mieści już w swych urzędach obcokrajowców, a przecież jako rządowa, winną była przedewszystkiem uwzględnić techników krajowych, których wielu mimo ukończonych studyów pozostaje bez żadnych posad. Czyż wreszcie urzędnicy Polacy nigdy wobec wrogich żywiołów dyrekcyj kolejowych, wyższych posad dostąpić nie mają i zawsze tylko służyć mają za szczeble drabin, po jakich tylko obcym piąć się wolno?

Okolica nasza, wdzięczną jest bardzo waszemu pismu za podniesioną sprawę w artykule wstępnym, o niezbędnéj w tym czasie budowie kolei Podtatrzańskiéj. Przez zupełnie chybione urodzaje tegoroczne w całéj tutejszéj okolicy, drożyzna już się wzmaga, bieda się wszędzie wkrada, a cóż byłoby daléj, gdyby rząd nie rozpoczął budowy rzeczonéj kolei? Wszak Galicya dotychczas najsłabiéj bywa uposażaną na roboty publiczne? Jeżeli zatem nie chodzi już o konieczne dobro kraju, tj. o linię równoległą kolei Karola-Ludwika, to wzgląd na ubogą ludność podtatrzańską do budowy żądanéj kolei zniewoliłby winien.

Wiedeń 27 listopada.

(18-te posiedzenie Izby poselskiéj).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11éj, ogłaszając rezultat dokonanych wczoraj wyborów do komisyi. Komisya traktatowa składa się z posłów: Deyma, Harracha, Hippolitego, Hormuzakiego, Nischelwitzera Stöbra, Nitschego, Zborowskiego, Prombera, Obentrauta; Jasińskiego, Otieza, Wurma, Salma i Chamca. Do komisyi kanałowéj zaś wybrani: Nischelwitzer, Pozza, Zach. Herrmann, Neuwirth, Schmidt, Meissler, Schwarzenberg, Tilszer, Zeilberger, Rieger, Harrach, Velucci, Bodyński Rapoport, Bärnfeind, Pirquet, Lenz, Dunajewski, Siegl, Chrzanowski, Russ, Onyszkiewicz, Friedmann, Berchtold.

Rada powiatowa w Krośnie petycyonuje o powstrzymanie rozkładu podatku gruntowego aż do czasu po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem; Rada powiatowa w Sniatynie o regulacyę Śniaty i Czeremoszu.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Rachunki skarbowe z r. 1878, wczoraj wniesione, przekazano komisyi budżetowéj, poczem podjęto przerwane wczoraj obrady nad ustawą o pomorze na bydło.

Sprawozdawca komisyi poseł Proskowets odpowiada na zarzuty wczoraj uczynione projektowi przez Kronawettera i Löblicha, po którem to przemówieniu Izba przyjmuje projekt jako przedmiot dyskusyi szczegółowéj.

Pierwsze sześć paragrafów przyjęto niemal bez dyskusyi. Stanowią one o środkach przezorności przy przewozie zwierząt z okolic, w których panuje pomór; o przewozie z okolic niezarażonych; o zamknięciu granicy na wypadek wybuchu pomoru na 40 kilometrów za granicą (t. j. co do krajów sąsiednich, w których pomór nie grasuje ciągle); o niektórych ułatwieniach w komunikacyi granicznéj na wypadek zamknięcia granicy; o desinfekcyi osób; o kordonach wewnętrznych w razie wybuchu pomoru zagranicą w oddaleniu mniej niż 20 kilometrów.

Tu wiceprezes Smolka obejmuje przewodnictwo.

Paragraf 7my stanowi, że dowóz i przewóz bydła z krajów, od których z powodu częstych wybuchów pomoru, szczególniejsze grozi niebezpieczeństwo, jest zakazany. Kraje te będą wymienione sposobem administracyjnym.

Nad paragrafem tym żywa toczy się dyskusya, a raczej tylko z okoliczności tego paragrafu, gdyż chodzi w dyskusyi tylko o opuszczony tu przez komisyę § 8my projektu rządowego o rzezalniach pogranicznych. Posłowie Löblich, Kronawetter, Matscheko, Steudel i Schönerer domagają się przywrócenia § 8go o rzezalniach; przeciw czemu oświadczają się posłowie: Neusser, Obraczaj, Jaworski, (który mówił z wielkiem powodzeniem, tak, że wbrew zwyczajowi podawania mów z dyskusyi szczegółowej w całości, mowę tę podam wedle stenogramu) i Clam-Martinic.

W głosowaniu odrzucono wnioski o rzezalniach, przyjęto tylko § 7my bez zmiany.

Paragraf 8my o sposobach na przemytnictwo uchwalono bez dyskusyi.

Na rozliczne żądania wiceprezes Smolka zamyka posiedzenie o godz. 2ej min. 45. — Następne jutro.

Z Szląska pruskiego 25 listopada.

Południowa część Szląska pruskiego, mianowicie rejencya Opolska nosi nazwę Górnego Szląska i zamieszkałą jest po większéj części przez lud polski, mniéj niż inne części tego niegdyś polskiego kraju uległszy zniemczeniu. Mimo tego miasta i miasteczka już są prawie niemieckie oprócz najbliżéj leżących Krakowa i Królestwa Polskiego. Jeszcze przed 50 laty można było obywać się bez języka niemieckiego na Górnym Szląsku, ale szkoły wyłącznie niemieckie, obowiązkowa służba wojskowa i wykluczenie polszczyzny z urzędu sprawiły, że język polski i to zakażony niemczyzną, utrzymuje się jeszcze tylko między ludem wiejskim, hutnikami, górnikami, oraz rzemieślnikami po małych miasteczkach. Urzędowe akta niemczą nawet nazwiska polskie osób, przekręcając je według pisowni niemieckiéj. Wpływa także niemało na niemczenie Szląska nacisk protestancki. Mała liczba domów szlacheckich, która utrzymała się na Szląsku, zupełnie prawie zniemczała, a była ona bardzo małą przez wyludnienie Szląska i kolonizacyę jego przybyszami. Słowem lud polski na Szląsku pruskim pozbawiony jest kierowników i opiekunów naturalnych, jakiemi są właściciele większych obszarów ziemi, a tylko pozostali im księża, którzy nie wszędzie zdołali uniknąć wpływu niemczyzny, w któréj odebrali wykształcenie.

Dopiero w ostatnich czasach zakładanie czasopism polskich na Górnym Szląsku rozbudziło między ludem życie narodowe. Nie wspomnę już krótkotrwałéj gazety wychodzącéj niegdyś w Bytomiu i innéj w Niemieckich Piekarach, ale w ostatnich latach pierwsze usiłowania podźwignienia ludu polskiego na Szląsku objawiły się w założonem w r. 1877 w Bytomiu przez p. Stanisława Przyniczyńskiego czasopisma *Postęp Rolniczy*. Tenże wydał w roku zeszłym odezwę do gospodarzy na Górnym Szląsku, zapowiadając w niéj zamiar tworzenia kółek włościańskich, jakie w Wielkopolsce istnieją i stoją na straży narodowości a zarazem wpływają na polepszenie bytu włościan polskich. Pierwsze „kółko włościańskie“ założył p. Przyniczyński w Obrowcu pod Gogolniem, które liczy 87 członków a prezesem jego obrany W. Hytek; drugie w Dzierzgowicach, gdzie wybrano prezesem proboszcza X. Lange; trzecie w Radzionkowie, które liczy 92 członków a przewodniczy mu p. M. Włodarczyk, czwarte w Gliwicach z 96 członkami pod przewodnictwem p. Grunda; piąte w Wizku z prezesem p. Försterem, liczące 204 członków; szóste w Bytomiu, a nakoniec założył p. Przyniczyński centralne Towarzystwo gospodarcze, którego prezesem sam został wybrany. Statuta pomienionych kółek otrzymały potwierdzenie władzy. Zgromadzenia odbywają się co cztery tygodnie. W kółkach tych sam p. Przyniczyński często zabiera głos, mimo, że obok *Postępu Rolniczego* wydaje także dwa razy na tydzień *Gazetę Górno-Szląską*. Ogrom téj pracy na jednego człowieka zbyt wielki, lecz należy się spodziewać, iż zechcą przyjść mu w pomoc młodzi kapłani, bo na inteligencyę polską w innych sferach prócz duchownéj liczyć dotąd jeszcze nie można.

Ostatnie posiedzenie centralnego Towarzystwa gospodarczego d. 9 b. m. w Bytomiu, było liczne bo oprócz członków Towarzystwa przybyło bardzo wiele osób z Opola, Raciborza, Gliwic, Mysłowic, Królewskiéj Huty, Piekar, Sarleju, Katowic, Rudy, Pszczyny, Poremby, Mikułowa, Łagiewnik, Rozbarku itp. Zgromadzenie zagaił prezes p. St. Przyniczyński stosowną przemową, a następnie rozbierał szczegółowo kwestyę najkorzystniejszego kredytu dla gospodarzy, przyczem podniósł, iż przyszłość i rozwój gospodarstwa rolnego zasadza się na kredycie, gdyż wiadomo, że w skutek braku małego nakładu w gospodarstwie rolnem, częstokroć traci się tysiące. Dla tego pożyczka udzielona gaspodarzom i użyta w celu jego polepszenia jest pierwszym warunkiem poprawy bytu. Redakcya *Postępu Rolniczego* stara się o najdogodniejszą pożyczkę dla gospodarzy górno-szląskich, którą będą mogli rychło otrzymać, stanowczo zaś i energicznie występował p. St. Przyniczyński przeciw kredytowi opartemu na wzajemności. Wszyscy gospodarze przyznali mówcy słuszność, oświadczając, że w takie zobowią-

---

Część literacko-artystyczna.

KRONIKA LWOWSKA.

(Zadanie kronikarza lwowskiego — Zawieszenie broni czy traktat pokoju? — Wielka księżna Dogmara — Tramwaye — Odkryty skarb — Ameryka i pani Modrzejewska we Lwowie — Walka nie o rztukę ale o publiczność — Gmach sejmowy i jego strona artystyczna — Wydanie Słowackiego — Wszędzie na pomnik Mickiewicza — Do przyszłego miesiąca).

Redakcya *Czasu*, kiedy zaweswała mnie, abym posyłał kroniki z lwiego grodu, prosiła, żeby przedewszystkiem i nadewszystko pisać *des actualités*, to znaczy coś takiego, co drga życiem, co jest na czasie chociaż będzie w *Czasie*. Kiedy odczytałem zaproszenie *Czasu* spostrzegłem także, że kwestyę treści pozostawiono mi *en blanc*.

Ale co tu drga życiem, co jest na czasie, coby mogło być w *Czasie*?

Gdyby przynajmniej wrzała wojna domowa, jak to ongi, kiedy nasza *Narodówka* z *Dziennikiem* stanąwszy do walki, zamieniły szpalty swoich gazet jakby na nową Farsalią, mającą rozstrzygać: kto winien a raczej kto zwycięży? Drgałoby to przynajmniej życiem. Ale dziś wojny niema — jak tablica prawa na górze Synai świeciła Izraelitom, tak dziś zgoda i jedność zapanowała między burzliwym zazwyczaj rodem dziennikarskim, a jeżeli czasem jeszcze jeden drugiego zaczepi, to już nie kułakiem jak dawniej, ale co najwięcej — linią po palcach. Gdyby przynajmniej ów antagonizm Lwowa i Krakowa! ale i ten znikł i tylko od czasu do czasu błąka się jak mara zaledwie i leniwo między wierszami niektórych dzienników. A może *W. księżna Dagmara* i jej piekielne konszachty z *Czasem*? ale gdzież znowu i to się zmieniło i lada chwila *Gazeta narodowa* weźmie w opiekę uroczą żonę Carewicza przeciw napaściom nienawistnego *Czasu*, który bez względu na położenie Polaków pod berłem rosyjskiem, wciąż szczuje na Rosyą, aby się przypodobać arcyks. Albrechtowi i stronnictwu dworskiemu. Lecz i to pokoju nie zakłóci, albowiem traktat spoczywa na silnej podstawie warunku, iż *Czasowi* nie wolno ani słowem rozpoczynać polemiki, gdy przeciwnie tutejszym organom dozwolonem jest od czasu do czasu *antiquo more* palcem wytykać organ Stańczyków, jego niegodziwości i przewrotności jego przyjaciół; oraz na tym drugim warunku, mocą którego dziennikom lwowskim wolno zawsze przedrukowywać *Czas* nie cytując go, *Czasowi* zaś nie wolno się upomnieć, ani też używać represalii już dlatego, że z dzienników lwowskich nic do przedrukowania niema.

Więc gdzież są *actualités*?

A, mamy tramwaye; we wszystkiem dążymy do amerykanizmu. Już są szyny od ulicy Grodeckiej do komory celnej, na Łyczakowie, ale zanim jeszcze tramwayem jeździć będziemy, musimy brnąć po błocie albo cisnąć się w naszych powozikach. Znacie nasze dryndy? — takie ciasne, wązkie, brudne, gdzież im do waszych cypcerówek lub dwukonnych fiakrów. *A propos* tramwayu dodać należy, że oznaczony kierunek jego miał się w pobliżu dworca na Podzamczu krzyżować z koleją Karola Ludwika i przez jej grunt przechodzić — ztąd powstały zatargi, które nakazały zmienić nieco pierwotny kierunek i poprowadzić go tunelem po pod szyny kolei głównej. W dodatku na nieszczęście czy szczęście przy przekopie ulicy Szudeckiej, blisko dworca głównego, natrafiono niespodziewanie na stary, murowany wodociąg, który widocznie dawniej zaopatrywał miasto w wodę. Nadto przekonano się, że wodociąg ów znajduje się wcale w dobrym stanie, można go naprawić i będzie nam wiernie służyć. Źródła, z któremi się łączy, wydają dobrą wodę, a leżą wysoko nad poziomem miasta. Czy pojmiecie radość naszą, wy, którzy tak dawno wzdychacie do wodociągów, gdy wieść obiegła całe miasto, że będziemy mieć wodę zdrową i czystą, zamiast tej, którą sprowadzano wozami z nizin po za Pochulanką? Ten wodociąg, to wielka nad Krakowem wyższość i bicz Boży na waszego prezydenta.

Powiedziałem, że we wszystkiem dążymy do amerykanizmu. Więc też po amerykańsku przyjmujemy panią Modrzejewską, przedewszystkiem złotem to jest świetnemi dochodami z występów. A ona jakby oczarowała Lwów, obojętny dla teatru, i sprowadza teraz amerykański tłumy publiczności.

O grze artystki rozpisywać się nie będę. Znacie jej czar, który ogarnia młodych i starych, wielkich i małych — powiem tylko, że zimna, zazwyczaj nasza publika entuzyazmuje się Modrzejewską. Może za jej wpływem publiczność powróci jak marnotrawny syn do teatru. Bo żal doprawdy nieraz i artystów i ich gry, kiedy muszą popisywać się wobec pustych lóż i foteli. Czyż można się wtedy dziwić, że chłód, jaki wieje z sali, chłodzi często grę artystów. Kto ma dawać oklaski, jeżeli w teatrze niema nikogo? A przecież scena lwowska posiada i personal bardzo dobry, chociażby tylko wymienić Ładnowskiego, Aszpergerową, Nowakowską, Ładnowską, Parżnicką, Zimayerową, Wiszniewską, Fiszera, Zamoyskiego, Kwiecińskiego, którzy każdej sztuce zapewnić mogą powodzenie. Ma dyrekcyę, która usilnie zawsze starała się o podniesienie sceny i łożyła na to może za dużo, a która prócz tego ma środki działania na publiczność a pomimo tego losy teatru naszego są niepewne, nie dyrekcya ale publiczność może go doprowadzić do upadku, jeżeli i nadal nie będzie lepiej oceniać i odwdzięczać się za usiłowania pierwszej, jeżeli narażać ją będzie na ciągłe materyalne straty, artystów zrażać obojętnością. W operze pani Skalska, zadziwia samorodnym swoim talentem; jest to typ niepospolity samouka, ale typ sympatyczny. Lecz p. Skalska nie Włoszka, więc dyrekcya pozbawia publiczność prawdziwej opery a gdy znowu wielkim kosztem sprowadzi Włoszkę, to wtedy krzyki, że nie proteguje swoich i że niema polskiej opery. I tak ciągle — ale kiedy się to zmieni, to już trudno odgadnąć. W każdym razie, cieszyć się będziemy, jeżeli w następnej „Kronice lwowskiej“ napiszemy: w teatrze pełno!

Wiecie że w nowym gmachu sejmowym, którego budowa jest już do połowy doprowadzona, mają być pomieszczone obok sali sejmowej, w tak zwanej sali „marszałkowskiej“ wizerunki wszystkich z kolei marszałków kraju kosztem kraju wykonanych: Portret śp. ks. Leona Sapiehy malował Rodakowski jak wiecie oraz Włodzimierza Dzieduszyckiego na jego żądanie, portret hr. Alfreda Potockiego wykonał Matejko, hr. Wodzickiego robi bohater dnia Siemiradzki, który zaiste jest *une actualite'*! Mówiąc o gmachu sejmowym, należy także wspomnieć o wystawie modeli rzeźb, przysłanych na konkurs celem przyozdobienia nowego gmachu. Czternastu artystów stanęło do współzawodnictwa, co mogłoby służyć za *actualite'*, że sztuka rzeźbiarska, stosunkowo dotąd mało u nas uprawiana, zaczyna się ożywiać i krzewić. Najwięcej modeli przysłano na grupę frontową, która mieścić się będzie na szczycie atyki nad głównem wejściem. Komisya konkursowa poleciła Wydziałowi krajowemu z pewnem zastrzeżeniem zmian koniecznych, model pana Tadeusza Riegiera z Warszawy, dalej grupę prof. politechniki lwowskiej Marconiego, i model p. Mikulskiego. Z pomiędzy modeli przedstawiających symboliczne postacie: prawdę, miłość, wiarę i sprawiedliwość, przeznaczone na przyozdobienie schodów, Komisya nie uznała nic dobrego i konkurs raz jeszcze musi być powtórzonym. Za to grupy przedstawiające: oświatę i pracę, mające stanąć u wejścia do gmachu, bardzo są piękne, będą dziełem p. p. Zygmunta Trembeckiego, Riegiera i Mikulskiego.

Księgarnia Gubrynowicza i Schmida najwięcej zasługuje się na polu wydawnictwa. Obecnie nakładem tej firmy wyszły trzy tomy *Poezyi* Juliana Słowackiego, które wchodzą w poczet wydanej przez tę księgarnię *Biblioteki polskiej*. Wydawnictwo *Biblioteki polskiej* objęło już dzieła Mickiewicza, Krasińskiego, Bohdana Zaleskiego. Chronologiczne ułożenie dzieł Słowackiego, przez p. Małeckiego, zapoznaje nas z rozwojem talentu poety; zbiór niniejszy rozpoczynają poezye pomniejsze, liryczne, dalej następują poemata, w końcu dramaty. Brak nam dzisiaj wielkich mistrzów słowa, wracajmy się do naszych starych znajomych. Każda sztuka a więc i poezya wymaga dwóch rzeczy: mistrzów i publiczności, któraby ich zrozumiała. Żeby sztukę piastować i zrozumieć, trzeba pewnej swobody umysłu, wzniosłego kierunku myśli, trzeba wykształcenia, chwil wolnych od powszedniej troski. Tego wszystkiego brak nam dzisiaj. A zresztą czy dziś kto czyta? Dziś przerzuca się książki i czyta się depesze w dziennikach a o innych w nich działach, których zwykle się nie czyta, mówi się: nudne diabelnie!! Ale w zamian dużo się pisze. Nie ma jednak pisarzy, kiedy co na jedno wychodzi, wszyscy piszą. Belletrystyka znika bo dobry smak, przygotowanie do niej potrzebne, a nasz wiek już nie rodzi takich delikatnych i powoli dojrzewających owoców. Żeby pisać, trzeba mieć coś do powiedzenia, a że mowa tylko o interesach, dziś styl handlowego listu wystarczy. Giełda też układa słowniki, a telegraf obcina frazesy jak szpalery, nie dbając czy liść przetnie, czy kwiat opruszy, czy otrzęsie owoc... Ale czy społeczność może się obejść zupełnie bez geniuszu, bez literatury, bez sztuki? Czy podniesienie względne mas, nagrodzi całkowicie nieobecność wielkich ludzi lub talentów i ludzi myślących, który wielkiemi lub zajmującemi czynili swoje epoki; których imiona są we wszystkich ustach, a wpływ przenika aż do najniższych warstw społecznych? Odpowiedź na to pytanie łatwa: dość wspomnieć uroczystości krakowskie i przygotowujące się wszędzie, gdzie tylko brzmi polska mowa, obchody rocznicy zgonu Mickiewicza; przeznaczone na fundusz pomnika? A gdzież więcej nowości zapytacie. Mówmy o teatrze ruskim, albo o wystawie obrazów, o walce dwóch obozów, między wielbicielami Marka i Mikulego, o *Żydach* Merunowicza, którzy tutaj wiele wrzawy narobili, albo nakoniec o *Poezyach Onufrego z Bajek*? Pomówimy o tem wszystkiem w przyszłym miesiącu bo to są *des actualités* które nie starzeją się i które trzymać można w zapasie jak zwierzynę w zimie.

A.

zania wdawać się nie będą. Następnie X. Fr. Przyniczyński podnosząc ważność kredytu upominał, aby nikt się nie wdawał w poręczenia, gdyż może się swego gospodarstwa pozbyć, jak się pozbyli majątku ci, którzy zapisali się do stowarzyszeń konsumcyjnych; niektóre z tych stowarzyszeń tysiące potraciły, i wiele dziś familij na Górnym Szląsku opłakuje ten nieszczęśliwy krok, który nierozważnie uczyniły.

Kraków 28 listopada. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 27 listopada*). Przewodniczy prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radzców m. obecnych 39.

Odczytano prośby kilku stowarzyszeń dobroczynnych izraelickich o przyznanie subwencyi na rok przyszły. Rada przekazała je sekcyi dla spraw dobroczynnych.

Książę Władysław Czartoryski deklaruje się odnowić i utrzymywać basztę Floryańską z wyjątkiem samej bramy i przejść służących do przejazdu i przechodu pod warunkiem, jeśli Rada zezwoli na urządzenie kaplicy na pierwszem piętrze i przyłączy posiadanie takowej do jego muzeum. Sprawę tę przekazano komisyi uporządkowania miasta.

Namiestnictwo przyjęło do wiadomości doniesienie Prezydenta o otwarciu szkoły Sztuk pięknych w nowym gmachu szkolnym, zażądało przedłożenia protokółu komisyi, która zbadała stan budynku i wezwało gminę o sprawienie dodatkowo storów do okien. Ostatnie to żądanie daje powód Prezydentowi do wyjaśnienia stosunku, w jakim zostaje rząd, kraj i gmina do nowo postawionego budynku i w tym celu daje następujący krótki pogląd na sześcioletnią historyę otwarcia szkoły Sztuk pięknych.

W r. 1873 minister oświecenia naglony z różnych stron o wyprowadzenie szkoły Sztuk pięknych ze stanu prowizorycznego, gdyż jak wiadomo, nie miała nawet stałych nauczycieli, oznajmił reskryptem z d. 16 lipca miastu Krakowowi, iż rząd zgodził się na reorganizacyę szkoły Sztuk pięknych pod warunkiem, jeśli miasto da dla szkoły bezpłatnie umieszczenie, światło i opał. Sprawa ta przyszła na posiedzenie Rady d. 4go września 1873 r., a ta uchwaliła odpowiedź następującą: „Rada m. wyraża swą gotowość do poczynienia odpowiednich kroków, by ta szkoła znalazła umieszczenie i ofiaruje w tym celu plac pod budynek dla tej szkoły wystawić się mającej". Do roku 1875 była przerwa w rokowaniach. Dopiero 24go marca 1875 namiestnictwo wezwało Prezydenta, aby sprawę umieszczenia szkoły Sztuk pięknych jeszcze raz przedstawił Radzie miasta. Wezwaniu temu nie uczynił Prezydent zadość, odezwę bowiem Namiestnictwa otrzymał bezpośrednio przed zwołaniem Sejmu. Wobec faktu przeto, że szkoła Sztuk pięknych nie jest instytucyą miejską, lecz całemu krajowi niesie pożytek, postanowił Prezydent domagać się od Sejmu funduszów na umieszczenie szkoły. Jakoż Sejm uchwałą z d. 25 maja 1875 r. przeznaczył na umieszczenie szkoły raz na zawsze 5000 złr. rocznie.

Mając tym sposobem zapewnione umieszczenie szkoły, przedłożył Prezydent zaraz d. 5 lipca 1875 Wydziałowi krajowemu projekt wybudowania szkoły, a to w ten sposób, aby owe 5000 złr. skapitalizować i za otrzymaną sumę wystawić budynek, miasto zaś przyczyni się, dając odpowiedni plac pod budowę.

Wydział krajowy w odpowiedzi z d. 3 sierpnia 1875 przystał na myśl wystawienia budynku, oświadczył jednak, że kraj swoim kosztem nie może tego uczynić. Jeżeliby zaś gmina chciała swoim kapitałem budynek wystawić, Wydział przedstawi Sejmowi projekt amortyzacyi kapitału wydanego na budowę. Rada zgodziła się na ten warunek. Wydział krajowy przedstawił więc Sejmowi w r. 1876 ten zmodyfikowany projekt, a Sejm na posiedzeniu d. 8 kwietnia powziął następującą uchwałę: 1) „Sejm przyjmuje na fundusz krajowy obowiązek płacenia gminie miasta Krakowa przez lat 33 po 7000 złr. rocznie na umorzenie kosztów budowy budynku na odpowiednie celowi umieszczenie szkoły sztuk pięknych i jej kierownika, jeżeli gmina miasta Krakowa budynek w mowie będący kosztem co najmniej 100,000 złr. wystawi; 2) w roku, w którym fundusz krajowy wypłaci gminie na powyższe umorzenie pierwszą ratę 7000 złr., ustaje obowiązek funduszu krajowego płacenia na umieszczenie szkoły kwoty złr. 5000 rocznie przez Sejm uchwałą z d. 25 maja 1875 r. na fundusz krajowy przyjęty; 3) gdyby szkoła sztuk pięknych w Krakowie zwiniętą została, budynek wystawić się mający pozostanie własnością gminy miasta Krakowa, wszelako używany być musi na inne cele oświaty publicznej, które gmina miasta Krakowa w porozumieniu z reprezentaayą kraju oznaczy; 4) szczegóły, jakichby wykonanie powyższych uchwał wymagało, ułoży w granicach powyższych zobowiązań Wydział krajowy w porozumieniu z gminą miasta Krakowa".

Uchwały rzeczone Sejmu przedłożył Prezydent Radzie miejskiej, a ta na posiedzeniu d. 1 marca 1877 przyjęła je do wiadomości, a nadto uchwaliła: 1) wybudować szkołę sztuk pięknych; 2) pod szkołę sztuk pięknych przeznaczyć z gruntu miejskiego, położonego na placu głównym na Kleparzu naprzeciw hotelu Lwowskiego dwie wschodnie parcele obejmujące około 1500 metrów □; 3) sumę 100,000 złr. na budowę szkoły potrzebną wziąść z funduszu amortyzacyjnego miasta Krakowa. Natomiast 33 rat, każda po 7000 złr. gminie m. Krakowa z funduszu krajowego w myśl uchwały sejmowej z d. 8 kwietnia 1876 płacić się mające, przelewać do funduszu amortyzacyjnego. Celem zaś wprowadzenia w życie nowej organizacyi szkoły, Rada upoważniła i wezwała Prezydenta: 1) do rozpoczęcia prac przygotowawczych dla budowy szkoły; 2) do przyjęcia na gminę m. Krakowa obowiązku, względem kogo wypadnie, wybudowania szkoły jako warunku wprowadzenia w życie nowej organizacyi szkoły w następnym roku szkolnym. Na wniosek prezesa Majera podniesiono sumę 100,000 złr. na budowę przeznaczoną o 10,000 złr., a to na upięknienie zewnętrzne budynku.

Zanim Prezydent rewers powyższą uchwałą nakazany wystawił na rzecz rządu, zapytał się pismem z d. 25 czerwca 1877 Ministra oświecenia, czy po wystawieniu rewersu przystąpi zaraz w bieżącym roku szkolnym do reorganizacyi szkoły a w szczególności do wprowadzenia reorganizacyi najwyższem postanowieniem z d. 29 stycznia r. 1876 zatwierdzonej. Uzyskawszy to zapewnienie pismem z d. 26 czerwca, wystawił rewers, poczem organizacya szkoły została w życie wprowadzoną z rokiem szkolnym 1877/8.

Tak więc ważne to dzieło zostało ukończone, a budynek nowy oddany rządowi na użytek szkoły 30 października b. r. Przy oddaniu byli obecni: ze strony gminy: radzcy miejscy Armatys i Galli; ze strony magistratu: wiceprezydent Dr Schmidt, dyrektor budownictwa Moraczewski, referent Habowski, w zastępstwie fizyka Dr Rybczyński; ze strony rządu: pp. Fetter, komisarz powiatowy, Matula, starszy inżynier powiatowy i i Dr Kralczyński, lekarz powiatowy; ze strony szkoły sztuk pięknych: dyrektor szkoły p. Matejko.

Z powyższego wyjaśnienia okazuje się, że miasto jest właścicielem budynku, a rząd lokatorem. Żądanie więc rządu sprawienia storów do okien jest nieuzasadnione, albowiem sprawunek tego rodzaju nie należy do właściciela. Dla zasady więc żądanie rządu będzie odmówione.

Prezydent odpowiadając następnie na interpelacyę r. m. Trauczyńskiego wniesioną na posiedzeniu d. 27 października r. b. oświadcza, że komitet odbudowy Sukiennic; stanowiąc: „że odbiór robót wykonanych ma być uskutecznionym przez członków technicznych pp. Beyma i Serkowskiego wspólnie z jednym radcą do grona komitetu należącym, oraz z p. Prylińskim i z odnośnym przedsiębiorcą, postąpił zupełnie według instrukcyi, gdyż ta dozwala delegować do specyalnych czynności dwóch członków. W tym wypadku więc komitet uczynił więcej, aniżeli był obowiązany, bo wydelegował trzech członków, t. j. taką liczbę, jaka stanowi komplet komitetu. Jednak, aby uniknąć dalszych kwestyj, komitet wydelegował na ostatniem posiedzeniu jeszcze jednego radcę ze swego grona, tak że kollaudacyę odbywać będą obecnie dwaj członkowie techniczni i dwaj radcy.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Wentzl w imieniu komitetu odbudowy Sukiennic i sekcyi prawniczej sprawę wydzierżawienia sklepów w Sukiennicach. Po długiej dyskusyi tak pod względem wysokości czynszu, jak i sposobu wynajmowania sklepów, w której brali udział r. m. Birnbaum, Baranowski, Dr Oetinger, John, Dr Faustyn Jakubowski, Dr Szlachtowski, Feintuch, Chęciński, Trauczyński, Pszorn, Dr Horowitz, Kieszkowski, Dr Wechsler, Dr Zatorski, Zieleniewski, Mendelsburg, Dr Warschauer, kierujący budową p. Pryliński i sprawozdawca, zapadła następująca uchwała: 1) Wynająć sklepy w Sukiennicach od 1 stycznia 1880 na takie handle, w ktorych możebne jest utrzymanie czystości, porządku, spokoju i bezpieczeństwa od ognia. 2) Czynsz ze sklepu jednego ustanawia się rocznie na 400 złr. z dopłatą 250 złr. tytułem wynagrodzenia za opał, utrzymanie urządzeń do ogrzewania centralnego, do prowadzenia rur gazowych, światło na zewnątrz, utrzymanie porządku i czystości. 3) Wykonanie tej uchwały porucza się prezydentowi miasta.

Do rozpoznania wniosku r. m. Dra Rydzowskiego względem budowy mostu na Wiśle ustanowiono komisyę, do której wybrano r. m. hr. Lasockiego, Zieleniewskiego, Zarembę, Baranowskiego i wnioskodawcę.

Koniec posiedzenia o kwadrans na 8mą wieczór.

Wiedeń 27 listopada. (*Z komisyi podatkowej.*) Na trzeciem posiedzeniu komisya podatkowa wbrew zszeregowanej opozycyi członków z lewicy przystąpiła do wyboru komisyi ściślejszej do zbadania wniosków p. Krzeczunowicza i ks. Lobkowica w sprawie podatku gruntowego; mianowicie wybrano: pp. Krzeczunowicza, Lobkowica, Poklukara (z prawicy), Walterskirchena i Edlmanna (z lewicy).

W komisyi ściślejszej pos. Krzeczunowica nie ograniczył się na obronie pierwotnego wniosku swego, lecz wniósł gotowy projekt noweli do noweli kwietniowej, skombinowany z swego własnego wniosku, z wniosku ks. Lobkowica i z teraźniejszego projektu rządowego. Projekt p. Krzeczunowicza brzmi jak następuje:

Ustawa

o zmianie ustawy z dnia 6 kwietnia r. 1879 (Dź. u. p, p. l. 54) o regulacyi podatku gruntowego

„Artykuł I. Przepisy artykułu I. §. 4go ustawy z dnia 6 kwietnia r. 1879 tracą moc obowiązującą, a natomiast powinny brzmieć jak następuje:

„§. 4. Co lat piętnaście ustanowi się sposobem ustawodawczym procent, wedle którego wymierzać się będzie podatek gruntowy od obliczonego czystego dochodu z ulegających podatkowi przedmiotów.

„Od r. 1882 wymiar podatku dziać się będzie na podstawie obliczonych wedle ustawy tej czystych dochodów.

Art. II. Przepisy zawarte w art. I, §. 8mym rozdziale II, tracą moc prawną, a natomiast brzmieć powinny:

„Rozdział II i t. d.: Komisye i podkomisye krajowe, ustanowione w myśl rozdziału I. dokonają czynności reklamacyjnej na swoje obszary.

„Art. III. (w równem brzmieniu z §. 2gim projektu rządowego).

„Art. IV. Wnioski komisyj i podkomisyj krajowych, wymienione w art. I. §. 34tym rozdz. II., ustęp. 4tym, powinny być nadesłane ministrowi skarbu najdalej do końca kwietnia r. 1880.

„Wniesienie sprostowań i ewentualnych wniosków odnośnych, wspomnianych w art. I. § 34tym rozdz. III, ust. 3cim, do ministerstwa skarbu powinno nastąpić najdalej do końca października roku 1880.

„Komisya centralna powinna ukończyć prace oznaczone w art. I. §. 34tym roździ. III najdalej do końca r. 1880.

„Art. V. Przepisy ostatnich trzech ustępów artykułu I. §. 34go roździ. III tracą moc obowiązującą, a natomiast brzmieć powinny:

„Minister skarbu zarządzi przeprowadzenie ustanowionych przez komisyę centralną zmian w operatach szacunkowych i klasyfikacyjnych, a względnie w głównym wykazie czystych dochodów.

„Ustanowione przez komisyę centralną taryfy klasyfikacyjne będą ogłoszone w dzienniku urzędowym każdego kraju.

„Postępowanie reklamacyjne powinno rozpocząć się w styczniu r. 1881.

Art. VI. Przepisane artykułem I §. 37 ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia r. 1879 ogłoszenie wyników klasyfikacyi powinno nastąpić najdalej do końca stycznia r. 1881.

„Art. VII. Przepisy art. I §. 39 ust. 3 ustawy z dnia 6 kwietnia r. 1879 tracą moc obowiązującą, a natomiast brzmieć powinny:

„Na podstawie zbadania reklamacyj, a względnie rezultatów dochodzeń, które się przedłoży powiatowej komisyi szacunkowej, taż komisya poweźmie uchwałę, czy i o ile należy uczynić zadosyć reklamacyom, lub czy nie, i odnośne wnioski swe dla sprostowania zaczepionej klasyfikacyi wraz z wszystkiemi aktami klasyfikacyjnemi i reklamacyjnemi przesłać komisyi reklamacyjnej najdalej do końca czerwca r. 1881, która rozstrzygnie o nich najdalej do końca października r. 1881... (i t. d., jak w noweli kwietniowej).

„Art. VIII. Przepisy art. I §. 40 ustawy z dnia 6 kwietnia r. 1879 tracą moc prawną, a natomiast brzmieć powinny:

„Po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem minister skarbu zarządzi przeprowadzenie odnośnych decyzyj w operatach regulacyi podatku gruntowego, a następnie wymierzenie podatku w myśl §. 4go, tudzież pobieranie go od roku 1882".

Tyle jest projektu p. Krzeczunowicza, który nieco objaśnić wypada.

Najważniejsze w nim są dwa pierwsze artykuły, albowiem zmieniają przepis o skontyngesowaniu podatku, t. j. o oznaczeniu zgóry pewnej sumy, która powinna co rok wpłynąć do skarbu z całego państwa, stanowiąc, że podatek będzie wymierzany wedle pewnej stopy procentowej od czystego dochodu z gruntu bez względu na to, jaka ztąd rzeczywiście wypłynie suma podatku do skarbu; zmieniając dalej teraźniejszy projekt rządowy co do czasu, od którego podatek ma być pobierany na nowej podstawie, mianowicie nie dopuszczając prowizorycznego rozkładu podatku przed reklamacyami już od dnia 1 stycznia r. 1881, lecz żądając rozkładu stanowczego po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem od dnia 1 stycznia r. 1882; a nakoniec zmieniając przepis noweli kwietniowej, że do reklamacyj będzie jedna tylko na cały kraj nowo złożona komisya, w miejsce czego żąda p. Krzeczunowicz, aby reklamacyami zajmowały się dotychczasowe, nietknięte w swem istnieniu i w swym składzie komisye i podkomisye krajowe. Jak widzimy, kombinuje p. Krzeczunowicz w artykule pierwszym wniosek ks. Lobkowica z swoim własnym wnioskiem, w artykule drugim zaś wyraża już tylko własny wniosek, skoro nie było też w pełnej komisyi podatkowej żadnego innego pod tym względem wniosku poselskiego.

W artykule trzecim pozostawia p. Krzeczunowicz nietknięty projekt rządowy (§. 2gi), który stanowi, że powiatowa komisya szacunkowa bez udawania się na grunt odnośny sprostuje w swem biurze błędy i usterki operatów klasyfikacyjnych, że rezultaty tej czynności prześle komisyi, a względnie podkomisyi krajowej najdalej do dnia 1 stycznia r. 1880, a gdyby nie ukończyła do końca listopada r. b., natenczas przewodniczący jej, dobrawszy sobie powiatowego referenta szacunkowego i dwu mężów zaufania z pomiędzy opodatkowanych powiatów, sam czynności tej dokona w grudniu. Projekt rządowy zmienia tu nowelę kwietniową o tyle, że nowela ta dawała komisyi powiatowej do przesłania swych sprostowań do komisyi krajowej czas aż do końca stycznia r. 1881; projekt skraca przeto termin o miesiąc. Jak jednak widzimy, przepis projektu rządowego staje się już po części ułudnym, albowiem był obliczony na rychłe uchwalenie go przez Izby, gdy tymczasem koniec listopada już bliski (t. j. termin do ukończenia czynności prostującej przez komisyę powiatową), a projektowi daleko jeszcze do uchwalenia.

W artykule czwartym pozostawia p. Krzeczunowicz brzmienie projektu rządowego z wyjątkiem dwu terminów; mianowicie przedłuża p. Krzeczunowicz terminy te dla komisyj i podkomisyj krajowych o jeden miesiąc po nad projekt rządowy, co też koniecznie wynika już z nieuchwalenia dotychczas projektu rządowego; natomiast termin dla komisyi centralnej pozostawia p. Krzeczunowicz niezmieniony godząc się pod tym względem z projektem rządowym, który przyspiesza ten termin o rok (koniec r. 1880 zamiast końca r. 1881).

W artykule piątym, szóstym, siódmym i ósmym przeprowadza p. Krzeczunowicz już tylko te zmiany noweli kwietniowej, co do których teraźniejszy projekt rządowy nic nie zawiera, a które byłyby konieczne, gdyby owe zasadnicze wnioski p. Krzeczunowicza zostały uchwalone.

Komisya ściślejsza komisyi podatkowej uchwaliła znów wbrew opozycyi dwu członków swych z lewicy wziąść projekt p. Krzeczunowicza pod obrady szczegółowe i nawet już uchwaliła owe najważniejsze dwa artykuły pierwsze, mianowicie artykuł pierwszy trzema głosami (z prawicy) przeciw dwu głosom (z lewicy), artykuł drugi zaś czterema głosami przeciw jednemu, bo jeden z członków lewicy także przychylił się do niego. Zaledwie wątpić można, że pełna komisya przyjmie uchwały swojej komisyi ściślejszej.

Rosya.

Kończymy rozpoczęte zawczoraj sprawozdanie z artykułu *Wiestnika Jewropy* o jubileuszu Kraszewskiego.

W ostatniej części artykułu mieści się bardzo pobieżny opis balu w Sukiennicach. Poczem *Wiestnik* przystępuje do zreasumowania swych opinij o całości obchodów krakowskich. Czyni zaś to w najciekawszym ustępie końcowym, gdzie zarazem poddaje ostrej, acz poważnej krytyce znane wystąpienie dawniejsze *St. Pet. Wiedomostiej*, w którem ten dziennik w tak śmieszny sposób przywłaszczył był dla Rosyi wszystkie znakomitości historyczne polskie i nakazywał Polakom wdzięczność zarozmaite, doznane jakoby od Rosyi dobrodziejstwa. (Patrz *Czas* 21 paźdz. Nr 242). Ustęp ten zasługuje, zdaniem naszem, na przytoczenie w całości.

„Umilkły — powiada *Wiestnik* — odgłosy toastów i muzyki pod sklepieniami hali w Sukiennicach, zlewające się w głuchy szum, niby szum fal morskich. Ale natomiast, od tej chwili właśnie, rozpoczął się hałas inny, t. j. przesyłanie wiadomości o obchodzie krakowskim do wszystkich części świata, wraz z wnioskami i sporami w tym przedmiocie. Nie będziemy mówić o tem, jak się to wszystko odbiło w Europie zachodniej. Ale co się tyczy rosyjskiego, a zwłaszcza petersburskiego dziennikarstwa, zdaje się nam, że jest ono pokrewne pod względem warunków akustycznych ze sklepieniami hali w Sukiennicach krakowskich, z tą wszakże różnicą, że tam głosy zlewały się w jedno chaotyczne brzmienie, tu zaś jeden jakiś głos fałszywy wznosił się kosztem innych, zagłuszał i tworzył takiż sam odmęt nie do zrozumienia. Nad wszystkiemi wypadkami jubileuszu górował oczywiście w tych głosach epizod o mowie Dra Liskiego, jak gdyby w niej zamkniętą była cała treść uroczystości, lub przynajmniej, jak gdyby ona stanowiła główny punkt ich ważności. Podobne zdania dziennikarskie, jakkolwiek wyrażane ze stanowczością godną podziwu, nie warte są uwagi, jako uzasadnione na złych wiadomościach, lub umyślnie fałszywej ich ocenie. Mówimy tu szczególnie o znanem, skandalicznem prawie, wystąpieniu *St. Pet. Wiedomostiej*. Dziennik ten niby życzy sobie zbliżenia się „szczytów alpejskich" a więc zarzuca p. Liskiemu stronność i ograniczenie poglądów. Ale na nieszczęście przytacza takie dla zwalczenia ich argumenta, że każdemu czytelnikowi przychodzi na myśl powiedzieć: *medice, cura te ipsum*. Artykuł, o którym mowa, jest prawdziwym kamieniem probierczym, dowodzącym, że i przy najlepszych chęciach trudno dopełnić rzeczy ważnych przy odmęcie w głowie i niejasnem zrozumieniu stosunków. I rzecz dziwna: Dr Liske i jego zaciekły przeciwnik nie są tak daleko od siebie, jakby się na pozór zdawało. Jeden bowiem szuka skrzętnie w przeszłości krzywd i niemi wojuje, drugi nie mniej pilnie wyszukuje dobrodziejstw i wyrzucając niewdzięczność, broni się niemi. Zamiast usunąć podstawę stronności, którą jest uczucie subjektywne i kwestyę wyprowadzić grunt praktyczny, pożyteczny, t. j. wskazać całą donioslość i korzyść dla interesów dwóch narodów porozumienia się wzajemnego, *St. Pet. Wiedomostiej* rozpoczynają rachunek buchalteryjny: kto komu co winien i mieszczą między passywami narodu polskiego mniemane dobrodziejstwa, jakich tenże niby doznał od Rosyi w osobie swych literatów i uczonych. Rachunek ten, jeżeli nie jest śmiesznym, to przynajmniej aptekarskim, ponieważ figurujące w nim pozycye są albo zmyślone i przesadne, albo sporne. Ścisłości rachunku przeszkadza to, że szanowny dziennik miesza ciągle rzeczy polityczne z cywilizacyjnemi. Przypuśćmy bowiem zasadę, że państwo powinno assymilować dla siebie żywioły obce. Ależ to we względzie politycznym i z tego w żaden sposób nie wynika, że niszczyć i zacierać powinno już istniejące, i to oddawna, objawy życia cywilizacyjnego. I kultura wprawdzie podpada assymilacyi, lecz tylko w drodze współzawodnictwa godziwego i dobrowolnej, że tak powiemy ugody, uzasadnionej na tolerancyi i ustępstwach wzajemnych. Mogą jednak narody zachować indywidualność cywilizacyjną nazawsze, nie przeszkadzając tem bynajmniej najściślejszemu zbliżeniu się do innych.

„Jeżeli cząstka danej kultury znalazła się, w skutek biegu historyi, w granicach obcego sobie — przypuszczamy — państwa, to z tego nie wynika jeszcze, aby ta kultura była w jakikolwiek sposób obowiązaną do wdzięczności owemu państwu, ponieważ nie przestała być sobą i sobie tylko obowiązaną. Budując wszystko na wdzięczności, a więc budując, jak dowiedliśmy, fałszywie, dziennik petersburski zrobił błąd taki, który łatwo stać się może bardzo ostrą przeciw niemu samemu bronią. Tak n. p. twierdzi on, że Kraszewski mieszkając w granicach Rosyi przez lat 40, a tem samem stykając się mimowolnie z jej literaturą, wpływowi tej właśnie literatury zawdzięcza, że jest dziś znakomitym Kraszewskim. Gdzież tu prawda? Kraszewski, jako młodszy od Mickiewicza, rozpoczął swą działalność literacką, głównie po roku 1830, to jest w tym właśnie czasie, kiedy obie literatury, polska i rosyjska, przestały na nieszczęście mieć z sobą jakąbądź styczność, usunęły się jedna od drugiej i zaczęły żyć oddzielnie, nic prawie o sobie nie wiedząc. Znamy wiele powieści Kraszewskiego w tłumaczeniach rysyjskich, a czyż znajdzie się w nich choć jeden dowód, że Kraszewski czerpał przedmioty nie tylko z literatury, ale nawet z życia lub obyczajów naszych?

„Drugie twierdzenie *St. Pet. Wiedomosti*, dotyczące sceny warszawskiej, jeszcze bardziej jest mylnem, ponieważ nie dyrekcye, ani fundusze teatralne, tworzą artystów, — artyści tworzą się sami, a jak w obecnym razie — scena warszawska posiłkowała się znakomitościami artystycznemi, które dziś na niej świetnieją, ze scen polskich innych.

„Utrzymuje rzeczony dziennik, jakoby Rosyanie w 1828 i 1829 r. otworzyli oczy Polakom na wielkość Mickiewicza, jakoby mianowicie jest to zasługa krytyków rosyjskich, którzy się ujęli za Mickiewiczem przeciw recenzetom warszawskim. I to nieprawda. Krytycy rosyjscy tak samo nie czytali owemi czasy recenzyi literackich warszawskich, jak nie czytają ich teraz; o Mickiewiczu zaś dowiedzieli się wówczas dopiero, gdy ten przybył do Rosyi z gotową już głośną sławą i wówczas dopiero młode pokolenie Rosyan zaczęło znać, czcić i nosić na rękach wielkiego poetę polskiego.

„Nareszcie dziennik petersburski przytacza, jako najsilniejszy argument prawa do wdzięczności Polaków, taki fakt, którego ogłoszenie jest niedelikatnością, nawet w stosunku do samych rosyjskich jego sprawców. W r. 1844 Mickiewicza usunięto za towianizm z katedry w *Colége de France*, dawni więc wielbiciele poety, mieszkający w Moskwie, złożyli się dlań na dość znaczny zasiłek pieniężny (podobno pięć tysięcy rubli), który też zawiózł do Paryża i wręczył Mickiewiczowi, osobiście znany mu poeta, Chomiakow. Mickiewicz dar przyjął i łzę wdzięczności uronił. Fakt to prawdziwy i piękny. Ależ nikt go ani ogłaszał dotychczas, ani też chcieli dawcy, aby był ogłoszonym. Wynika więc pytanie, czy miał prawo dziennik, dowiedziawszy się ubocznie o fakcie, czynić zeń użytek, jaki uczynił, bez zgody dawców, i jeszcze stawić kwestyę tak, że dar osób prywatnych dla przyjaciela każe uważać jako dobrodziejstwo narodu dla narodu i o wdzięczność się zań upomina? Mniemamy, że nie miał prawa. Jakie bowiem ów fakt ma rzeczywiste znaczenie? Od współziomków Mickiewicza należy się, przypuszczamy, wdzięczność, i to Rosyanom. Nie nam wszakże, tylko Rosyanom owoczesnym, Rosyanom tego grona, po którem dziś pozostały groby tylko, tym, słowem, Rosyanom, od których my odbiegliśmy zanadto daleko, gdyż oni i serdeczniej i rozumniej wnikali w interesa Słowian zachodnich w ogóle, kwestyę zaś polsko-rosyjską tak rozumieli gruntownie, jak nikt z nas współczesnych nie rozumie i rozumieć nie chce. Puszkin, Chomiakow, Aksakow, dwaj Kirejewscy, w szczególności zaś Samarin, Pagodin i ks. Wiaziemski, to są olbrzymi, skoro porównamy ich znajomość rzeczonej kwestyi ze znajomością i wywodami teraźniejszych naszych dziennikarzy.

„I wszyscyśmy w rozumieniu sposobów rozwiązania tak wielkiej kwestyi, jaką jest kwestya polska, pozostali w tyle za tamtemi przynajmniej o półtora wieku. Pomimo tego jednak, pomimo naszej niewiadomości, ignorancyi i nieumiejętności wzięcia się do rzeczy, loika historyi posuwa wciąż kwestyę polską naprzód i naprzód, tak, że my, patrząc na to, musimy mimowolnie powtórzyć słowa, które podanie wkłada w usta Galileuszowi: *e pur si muove!*... a przecież to się wciąż rusza i szuka punktu wyjścia!...

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 28 listopada.

Z okazyi uroczystości chrzcin, Arcyksiążę Fryderyk złożył w darze X. biskupowi Dunajewskiemu kosztowny krzyż biskupi. W oprawie *à jour*, osadzonych jest wpośrodku kilkanaście topazów, wpośród dyamentów i innych drogich kamieni.

— Jutro jako w rocznicę powstania listopadowego odprawionem będzie w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za rodaków poległych w wojnie 1830—1831.

— Wczorajsze przedstawienie dane ku uczczeniu rocznicy mickiewiczowskiej, złożone było z *Konfederatów Barskich*, obrazu z żywych osób i z poloneza. Dyrekcya przeznaczyła połowę dochodu na pomnik Mickiewicza. W *Konfederatach* p. Żelazowski rolę Marka odegrał nierównie lepiej niż niedawno temu, kiedy pierwszy raz w niej wystąpił. Obraz ułożony artystycznie przez p. Kossaka, nadwyczaj się podobał, a polonez dziarsko prowadzony przez p. Rychtera zentuzyazmował publiczność. Zaprawdę, patrząc na p. Rychtera, trzeba było wierzyć, że to ostatni karmazyn, umiejący tak tańczyć, poprawiać pasa i zarzucać wyloty.

— Dyrekcya tutejszego teatru zawiadamia nas, iż miała nadzieję, że p. Modrzejewska z powrotem ze Lwowa wystąpi dwa razy w przyszłym tygodniu na tutejszej scenie; tymczasem odebrała dziś list od znakomitej artystki, w którym donosi, iż z powodu że z Warszawy nalegają bardzo na nią, aby przyśpieszyła swój przyjazd na występy, które 4go grudnia się rozpoczną, oraz, że ogromnie jest zmęczona i musi chociaż kilka dni odpocząć, nie będzie mogła grać obecnie w Krakowie, czem się cieszyła. Natomiast obiecuje uroczyście po występach warszawskich i poznańskich poświęcić Krakowowi cały tydzień i cztery razy tu grać będzie. Pani Modrzejewska przybędzie w poniedziałek do Krakowa.

— Jutro po raz pierwszy granym będzie zajmujący, z wielkim talentem napisany dramat D'Ennerego *Tajemnice Ludu*. Pełen on nauk doskonałych dla klas rzemieślniczych i roboczych na co zwracamy uwagę właścicieli zakładów rękodzielniczych. Przy tem jest to utwór z istotną wartością dramatyczną w którym znajdują się popisowe role.

— Jak już donosiliśmy, p. Tadeusz Ajdukiewicz wymalował dla Arcyksięcia Fryderyka obrazek przedstawiający *Artyleryę* i przesłał go przed kilku dniami dostojnemu nabywcy. Arcyksiążę w uprzejmym liście do utalentowanego malarza wyraził mu wielkie zadowolenie, oraz załączył swoją fotografię z własnoręcznym podpisem.

— Towarzystwo Ś. Łukasza zajmujące się poparciem sztuki religijnej w kraju, otrzymało zachętę i pomoc od X. arcybiskupa Wierzchlejskiego.

— W Bieńczycach pod Raciborowicami spaliła się ze szczętem d. 17 b. m. karczma, własność probostwa św. Floryana.

— Donoszą nam, że w Ławrowie pod Starem Miastem umarł d. 22. b. m. X. Narcyz Pankowicz, przełożony klasztoru OO. Bazylianów przez lat 21, poprzednio przez trzy lata dyrektor miejscowej normalnej szkoły, wzorowy syn Ś. Bazylego Wgo, prawdziwy rusin-katolik; przeżył lat 65.

— Doszedł nas program wieczoru na cześć Mickiewicza, mającego się dziś odbyć w Pradze czeskiej. Program ten obejmuje: „Wspomnienie o Mickiewiczu" p. Howorki; „Pieśni narodowe" (polskie) Drahorada; „Legenda" Wieniawskiego; pieśń Moniuszki „Hej do tańca dziewuchy"; Mazurek Chopina; „Lipy" chór Nowotnego; przekład pierwszej księgi „Pana Tadeusza" przez E. Krasnohorską; Mazurek Wieniawskiego; chór Towaczowskiego „Na Karkonoszach".

— *Horsztyński* Słowackiego ma być przedstawiony w tych dniach w Pradze z dokończeniem p. Mien a w tłumaczeniu p. Howorka. P. Mien otrzymał zaproszenie na pierwsze przedstawienie.

— Hrabina Montijo, matka cesarzowej Eugenii, umarła d. 22 b. m. licząc lat 83 na chorobę serca w Madrycie, zanim jeszcze, jak już doniesiono, cesarzowa przybyła tamże. Zmarła była córką emigranta szkockiego nazwiskiem Kirkpatrick, urodziła się w Andaluzyi i pięknością swą pozyskała serce oficera hiszpańskiego z znakomitego rodu, hrabiego Montijo, który jako pułkownik służył w Hiszpanii sprawie francuskiej, a w r. 1814 i we Francyi. Z dwóch jej córek jedna, która w r. 1865 umarła, była żoną księcia Alby, druga cesarza Napoleona III; sama piastowała urząd *camerery major* na dworze królowej Izabelli za ministerstwa Narwaeza, i rzadko tylko za cesarstwa ukazywała się w Tuilleryach. Na cesarzową oczekiwał w dworcu król Alfons, który jej pierwszy oznajmił smutną wiadomość, potem wysiadła w pałacu swego szwagra księcia Alby i zatrzymała się kilka dni w Madrycie, gdzie pogrzeb jej matki odbył się d. 24 b. m.

— Telegram doniósł, że Cesarzowa Rosyjska wybiera się z Cannes, gdzie miała przepędzić zimę, do Florencyi. Podróż ta, jak donoszą z Paryża, spowodowaną jest niepokojącym stanem jej zdrowia, nieuchronne bowiem i regularne używanie morfiny, sprowadza sen letargiczny, w który Cesarzowa zapada. Przeniesie się ona w tych dniach wraz z bratem swym księciem Heskim i częścią swego orszaku na jakiś czas do Florencyi, dokąd ją już wyprzedził W. ochmistrz Grote.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Magdalenę Szmajkównę, za kradzież w służbie i zbiegnięcie z takowej; Wawrzyńca Samca, za uszkodzenie bramy w rzezalni miejskiej i uderzenie dyszlem będącego tam na służbie strażnika akcyzowego, w skutku nieostrożnego wjeżdżania; za pijaństwo trzy osoby.

W policyi złożono znalezioną książkę pod tytułem „Dzieje powszechne Gindelego w tłumaczentu M. Markiewicza.

TEATR. W sobotę d. 29 listopada: Po raz pierwszy dramat ludowy w 5 aktach a 9 obrazach przez pp. Dumanoir i Ad. D'Ennery, przełożył dla sceny krakowskiej Wł. Sabowski: *Tajemnice ludu*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 27 listopada śnieg, zadymka; termometr od —7·5 spadł na —9·5 C. Barometr poszedł trochę w górę; rano o godz. 7ej d. 28go stan jego był 740·2 millim. termometru —5·8 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 29 listopada: ŚŚ. Saturnina i Illuminaty.

Wiadomości bibliograficzne.

Świeżo wyszło we Lwowie nowe wydanie pism Słowackiego, ułożone chronologicznym porządkiem i poprawione przez p. Antoniego Małeckiego. Wydanie to dokonane przy współudziale znakomitego autora monografii o Słowackim jest zupełniejsze od wydania Brockhausa, a wyróżnia je piękniejsza zewnętrzna sukienka, to jest druk większy i papier ładniejszy, mimo znacznie niższej ceny. Pisma Słowackiego stanowią tomy 13 do 16 *Biblioteki polskiej*, wydawanej przez firmę Gubrynowicz i Schmidt, a w której już pierwej pomieściły się dzieła Mickiewicza, Krasińskiego, Bohdana Zaleskiego i inne. Współcześnie firma ta urządza tańsze wydanie oddzielnych poematów Słowackiego, aby je uczynić przystępnemi dla tych, których niemoc zdobyć się na posiadanie całości, będą w stanie wybrać przynajmniej ulubione utwory wielkiego poety. Nie posiadamy dotychczas tanich acz ozdobnych wydań, jakie mają Niemcy, bo też tam niema nikogo z ludzi wykształconych, któryby w swej bibliotece nie posiadał Schillera lub Göthego; u nas do tegośmy nie doszli, a tanim wydawnictwom między innemi stają na przeszkodzie niewygasłe prawa rodzin. Z pismami Słowackiego najpierwej przeszliśmy do swobody, której zawdzięczamy niniejsze podwójne wydanie. Okoliczność ta niewątpliwie przyczyniła się do rozpowszechnienia znajomości znakomitego pisarza, gdyby niestety cenzura rosyjska nie stawiała przeszkód. To też podjęcie wydawnictwa w tych warunkach może być poczytane za zasługę, gdyż nie zapewnia wielkich zysków.

Od Administracyi „Czasu“.

Na pomnik Mickiewicza złożyli Michał Dąbrowski 5-złotówkę polską; kółko znajomych w handlu A. Hawełki 11 złr.; R.. 2 złr.; składka zebrana za pośrednictwem p. L. Ostrowskiego w Radgoszczy 13 złr. 40 c.; prof. J. Jabłoński 2 złr.

Na kościół katolicki w Irkucku złożył X. prałat scholastyk M. Król 10 złr.; X. D. Sulikowski 5 złr.

Na misyę bulgarską złożył X. J. K. 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 27 i 28go listopada.

Pomimo zaspów śnieżnych, dowóz zboża na Baranie wynosił do 1000 korcy, z tego do 900 korcy pszenicy, reszta zaś żyta, i to po większej części z mniejszych posiadłości, — ceny pszenicy dnej nie uległy zmianie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 58 do 63 złr., za żyto na 227 f. od 37 do 42— złr. Innych produktów nie dowieziono.

Tendencya na dzisiejszym targu kleparskim co do pszenicy wzmocniła się, lubo ceny nie podniosły się, zwyjątkiem najpiękniejszego gatunku w niewielkiej dowiezionego ilości. Obrót z braku większej liczby kupców był dosyć mały. O terminowych umowach nic nas nie doszło. Owies jedynie płacono dzisiaj drożej.

Do Prus nie wiele robiono zakupna. Spodziewać się należy, że kilka przednoworocznych targów będzie z powodu znaczniejszego dowozu zboża więcej ożywionych.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 11·15 do 12·25 złr.; czerwoną od 11·50 do 12·75 złr.; białą od 11·50 do 12·75 złr.; żyto piękne od 8·60 do 9·— złr., poślednie od 8·10 do 8·50 złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·— złr.; na paszę od 7·75 do 8·30 złr.; owies od 7·— do 7·70 złr.; groch od 8·75 do 11·— złr.; fasolę od 10·— do 12·50 złr.; jagły od 11·— do 12·50 złr.; tatarkę od 8·— do 8·50 złr.; proso od 7·80 do 8·25 złr.; rzepak od 11·— do 12·— złr., koniczynę czerwoną od —·— do — złr.

Wiedeń 26 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku choć ruch nie wielki, cena trzyma się na wysokości 37 złr.— Peszt, 25 listopada: 34 50—35 50 złr.— Wrocław, 25go listopada: w miejscu 59 90 mrk. płacono — za listopad 59 90 mrk. płacono — Szczecin, 25go listopada: w miejscu 58 80 mrk., na listopad 58·— mrk., na wiosnę 60·50. — Berlin, 25go listopada: w miejscu 60 50 mrk., na listopad-grudzień 59·90 mrk., kwiecień-maj 61·40 mrk., na maj-czerw. 61·60 mrk. — Paryż, 25go listopada: na ten miesiąc 68 50 frnk., na grudzień 68·50 fnk., na styczeń kwiecień 68·75 frnk., na maj-sierpień 68·75 frnk.

Nafta. Wiedeń, 26 listopada: za 50 kilo z dwor za z cłem 9·75 złr.— Tryest, 25go listopada za 100 kilo bez cła 12 — złr.— Brema, 25go listopada za 50 kilo 8 65 mrk. — Hamburg, 25go listopada. w miejscu 8·70 mrk., na listopad 8 70 mrk., na grudzień 8·70 mrk. — Antwerpia, 25go listopada: za 100 kilo 22·50 — frk — Nowy Jork, 25 listopada: za galon (=2,3 kilo) 8¼ ct. pap., w Filadelfii 8¼ ct. pap.

Wiedeń 25 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2231, średnio-ciężkiej węgierskiej 1497, ciężkich bagonów 1078; razem 4806 sztuk.

Galicyjską płacono od 28 do 33, 35 złr.; średnio-ciężką węgierską 37 do 39 złr.; ciężkie bagony 39 do 40, 41 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirböck.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 listopada. Wiadomości z Chili mówią o zdobyciu przez Chilijczyków Iquique.

Paryż 27 listop. *Journal officiel* ogłasza oświadczenie, na mocy którego tymczasowa umowa handlowa między Francyą a Austro-Węgrami z d. 20 stycznia 1879 przedłużoną zostaje do nowego roku.

Cannes 26 listopada. Fregata rosyjska „Kniaź Pożarski“ przybiła tutaj. Admirał Kremer, ks. Orłow, książę Heski i ks. Sergiusz Battenberg byli u Carowej na obiedzie, poczem obejrzeli fregatę. Dzień odjazdu Carowej jeszcze nie naznaczony.

Londyn 26 listopada. Hr. Szuwałow jedzie do Włoch, nie zaś do Rosyi. Sułtan robi nowe trudności z powodu pełnomocnictw Bakera, lecz Layard obstaje przy swoich żądaniach.

Londyn 27 listop. Gladstone miał wczoraj mowę w Dalkeith, w której uderzał na rząd za jego politykę wewnętrzną i zagraniczną bardzo natarczywie i oświadczył się za autonomią Irlandyi w sprawach lokalnych.

Londyn 27 listop. Gladstone w mowie wczorajszej stawiał jako program liberalny zupełną zmianę ustawodawstwa pod względem stanowiska właścicieli wielkich majątków ziemskich, ustanowienie parlamentów dla spraw lokalnych, a w polityce zagranicznej zapowiadał, że liberalni sprawdziliby koalicyę Europy, aby zmusić Turcyę do zaprowadzenia reform.

Madryt 26 listopada. Według urzędowego programu uroczystości weselne rozpoczną się d. 29 b. m. pobudką wojskową wszystkich band muzycznych tutejszej załogi. Arcyksiężna Marya Krystyna opuści przed południem El Pardo i przybędzie do ministeryum marynarki, gdzie uzupełni toaletę panny młodej. W południe odbędzie się w kościele Atocha ślub, a zlamtąd z wielkim orszakiem powrót do pałacu przez główne ulice. Cała załoga defilować będzie przed pałacem. Wieczorem iluminacya i ognie sztuczne a następnie przyjęcie w pałacu prezydentury. Nazajutrz w południe w pałacu obchód przypuszczenia do pocałowania ręki a wieczorem widowiska *parés* we wszystkich teatrach. D. 1 grudnia walka byków z udziałem „Caballeros in plaza“. Wieczorem bal w operze dany przez deputacye prowincyj. D. 2 grudnia znów walka byków i wieczór w pałacu królewskim. Iluminacya i zabawy ludowe zarządzone będą przez Radę miejską Madrytu. Wszyscy nadzwyczajni posłowie zagraniczni wręczzli swoje listy wierzytelne.

Belgrad 26 listopada. Były minister Marinowicz, wezwany do Niżu przez ks. Milana, odebrał w drodze rozkaz powrócenia do Belgradu. Minister skarbu Jowanowicz cofnął też swoje podanie się do dymisyi. Przyjazd Risticza do Niżu i energiczne aż do bezwzględności posunięte wystąpienie jego, wstrzymało gotowość księcia do przyjęcia dymisyi obecnego ministerstwa i spowodowało w ogóle tymczasowo przynajmniej pomyślny dla ministerstwa zwrot rzeczy.

Kopenhaga 26 listopada. Podobnie jak *Dagblad t*, wyraża się *Faedrelandet* o stosunku Danii do Niemiec, będącym wypływem konieczności. Odwiedziny króla w Berlinie będą służyły dla Niemiec za dowód, że stosunek nasz do Niemiec uważamy za taki, jaki zachowujemy względem innych mocarstw.

Stokholm 26 listopada. Traktat handlowy z Francyą został onegdaj przedłużony, ale bez szczególnej umowy nie może obowiązywać dłużej, jak do d. 1 stycznia 1881 r.

Piszą nam z Wiednia 27 b. m.: „Jakkolwiek komisya ściślejsza komisyi podatkowej bardzo okazała się przychylną projektowi pos. Krzeczunowicza, w pełnej komisyi nie będzie on podobno miał wielkich widoków powodzenia. Utrzymują, że nacisk rządu na członków komisyi z koła czeskiego i z stronnictwa prawnopolitycznego na rzecz projektu rządowego jest zbyt wielki, by członkowie ci oprzeć się mu zdołali. O ile jednak moje prywatne sięgają informacye, nacisku tego na wielu posłów czeskich wcale nie potrzeba“.

W Izbie deputowanych odbywał się d. 27 b. m. dalszy ciąg obrad nad ustawą przeciw zarazie bydła. W razie, gdyby rozprawy nad tą kwestyą na posiedzeniu wieczornem ukończone zostały, miała przyjść w dniu następnym na porządek dzienny ustawa wojskowa.

W sejmie węgierskim ustawa wojskowa przyjętą została dosyć znaczną większością 47 głosów. Nie wywrze to jednak na partyę wiernokonstytucyjną takiego wpływu, żeby wnioski swe zmodyfikować miała. Jest więc do przewidzenia, że żaden z wniosków postawionych w Izbie nie zdoła zgromadzić ⅔ głosów, a dla uniknienia tego niebezpieczeństwa będzie się musiała prawica skłonić do głosowania za przedłożeniem ustawy na lat trzy, żeby chociaż w takiem brzmieniu można przesłać uchwałę do Izby panów, gdzie ulegnie zmianie.

Spełniając życzenie wyrażone w czasie przeszłorocznych rozpraw nad budżetem, przedłożył rząd w tym roku po raz pierwszy szczegółowe sprawozdanie z centralnej administracyi finansów za rok 1878, wypracowane przez Izbę obrachunkową. Innowacya ta jest ważną ze względu na podaną przez nią sposobność rozpatrzenia się w tej bardzo zawiłej gałęzi administracyjnej i osądzenia, jakie oszczędności zaprowadzone w niej być mogą.

Prace wstępne do nowej ustawy komasacyjnej, uskuteczniające się pod przewodnictwem ministra Dra Prażaka, mają być, jak donosi *Fremdenblatt*, blizkie ukończenia. Kwestya ta postawiona też jest między innemi na porządku kongresu agronomicznego w Wiedniu, którego posiedzenia rozpocząć się mają d. 10 grudnia r. b. Szkoda, że rezultat tych narad, w których niejedna zdrowa myśl może być poruszoną, nie wniknie już do prac wstępnych, przygotowujących wniosek rządowy i chyba tylko na przebieg dyskusyi w Radzie państwa wpłynąć zdoła.

Nordd. allg Ztg donosi, że we wtorek ukończone zostały narady delegatów austryacko-niemieckich nad przyszłem urządzeniem stosunków handlowych między obu państwami, a to nakreśliwszy wprzódy jasno obustronne stanowiska w tej sprawie. Przyszło także do rozbioru pytanie, jak dalece traktat upływający z końcem tego roku, ma być przedłużony. Pod tym względem nie stanęła jeszcze umowa, gdyż komisarze austryaccy nie mogli bez zasięgnięcia instrukcyi wchodzić we wnioski ze strony niemieckiej stawiane.

Nord krótkiemi słowy donosi o zmianach dyplomatycznych w Rosyi, zaprzeczając zarazem wieści o ustąpieniu posła w Berlinie Ubryła. Zdaniem *Norda*, na miejsce Szuwałowa jest przeznaczony ks. Łabanow, obecnie poseł w Stambule, lecz nie uda się on zaraz na swoją nową posadę, otrzymawszy długi urlop. Tym sposobem posada posła w Londynie będzie na teraz opróżnioną. Miejsce Łabanowa zajmie Zaburow.

Nowoje Wremia z d. 25 b. m. umieszcza nadesłany sobie artykuł p. n. „Pojednanie rosyjsko-polskie,“ tudzież własne swoje w tym przedmiocie uwagi, tej mniej więcej treści: Ponieważ kwestya wynalezienia *modus vivendi* między Polakami a Rosyanami wybija się bądź co bądź na wierzch i stoi dziś na porządku dziennym, jest zatem obowiązkiem organów prasy otworzyć dla niej łamy, aby drogą dyskusyi raz już dojść do jakiegoś poważnego i dodatniego rezultatu w tej sprawie. Obiecuje tedy *Nowoje Wremia* dać szereg wyczerpujących artykułów w tym przedmiocie, których niniejszy jest początkiem. Rzeczony artykuł p. n. „Pojednanie“, wraz z uwagami dziennika podamy w najbliższym numerze.

Wczoraj miało nastąpić otwarcie Izb w Paryżu. Lewice zgodziły się naprzód nie stawiać gabinetowi trudności i śpiesznie załatwiać sprawy bieżące. W tym duchu zgoda zapadła między Gambettą a Grévym i Waddingtonem, przez co gabinet utrwalił się. Chyba więc ze skrajnej lewicy wyjdą interpelacye zaczepne. Rząd postanowił unieważnić uchwałę Rady departamentowej Sekwany, która wyraziła naganę prefekta Paryża Andrieux. Senat przedewszystkiem zajmie się budżetem, poczem dopiero przyjdzie kolej na ustawy Ferrego.

Gladstone objeżdża Szkocyę i mowami swemi wojuje z rządem, nie mogąc go pod nieobecność parlamentu bezpośrednio zaczepiać. Pracuje on nad zniewoleniem przez opinię publiczną gabinetu do rozwiązania parlamentu, aby mógł przez nowe wybory wrócić do władzy. W polityce zagranicznej potępia naczelnik whigów interwencyę Anglii w sprawie wschodniej, a jednak zaleca wspólne całej Europy działanie, oskarża o niepotrzebne zatargi w Azyi i w Afryce południowej, a w polityce wewnętrznej przechyla się na stronę skarg irlandzkich, zapowiadając wielką zmianę urządzeń agraryjnych. Miałżeby znieść majoraty i wbrew istniejącym ustawom dozwolić wykupna gruntów?

W sejmie bułgarskim sądwa stronnictwa: tak zwane „liberalne“ dążące do bezzwłocznej akcyi, połączenie całej Bułgaryi na celu mające, i rządowe, które w gruncie rzeczy różni się od poprzedzającego tylko umiarkowaniem i większym rozumem politycznym, pragnące dojść do całości bułgarskiej w dogodnej porze. Na czele pierwszego stronnictwa stoi Karawałew; przywódzcami partyi umiarkowanej są członkowie obecnego ministerstwa bułgarskiego. Posłów ma być ze wszystkiem 158, zebrało ich się na otworzenie sejmu tylko 86. W wielu miejscach wybory nie przyszły wcale do skutku, kilku stronników rządowych wstrzymały podobno groźne objawy opinii publicznej, oświadczające się za dążnościami liberałów. Większość obecnych była, jak się okazało liberalną, to też kiedy przyszło do wyboru Prezesa Izby, wybrano znaczną większością Karawełewa. Ministerstwo podało się skutkiem tego do dymisyi, której jednak nie przyjął ks. Aleksander w nadziei, że może jeszcze przybędzie większa liczba deputowanych umiarkowanych i uda się złożyć większość rządową. Nadzieja ta musiała zawieść kiedy telegram wczorajszy doniósł nam o przyjęciu dymisyi ministerstwa przez księcia.

Pol. Corr. z dnia 27 b. m. donosi, że ks. Aleksander wzbraniał się z początku przyjąć adres skupczyny wyrażający wotum niezaufania do obecnego ministerstwa, następnie jednak czuł się spowodowanym do powołania p. Karawełewa, ażeby złożył ministerstwo skombinowane z członków konserwatywnych i liberalnych.

Wczoraj we Lwowie po nabożeństwie w Wołoskiej Cerkwi odbyło się dawno zapowiedziane zebranie walne Rady-Ruskiej. X. Szwedzicki celebrował w cerkwi, X. Pawlikow zagaił zgromadzenie, które składało się przeszło ze stu osób. Redaktor *Słowa* Płoszczański zdawał sprawę z czynności wydziału. Wczoraj też prócz innych spraw rozpoczęła się dyskusya nad przedstawieniem Dobrjańskiego o obecnym stanie sprawy ruskiej w Galicyi. Nie wątpimy, że nasz korespondent lwowski zda szczegółowo sprawę z tego w każdym razie arcyciekawego zebrania. Zaraz na wstępie rada dowiedziała się, że jej Wydział odrzucił prośby dwudziestu kilku Rusinów ze stronnictwa ukraińskiego o przyjęcie do Rady. — Powyższe szczegóły podaje *Gazeta Narodowa*

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Buda-Peszt 28 listopada. Izba niższa uchwaliła ustawę względem kontyngensu wojskowego na r. 1880 i pierwszy paragraf przedłożenia o administracyi Bośni w brzmieniu wniesionem przez Wydział. Cesarz uwolnił w drodze łaski Mileticza od reszty kary więzienia i nakazał zaniechać śledztwa z powodu udziału w wojnie serbsko-tureckiéj

Stutgart 27 listopada. Książę Gorczakow po dwudniowym tu pobycie odjechał dziś w południe.

Paryż 27 listopada. *Figaro* twierdzi, że książę Napoleon będąc niedawno u kardynała Bonnechose, zapowiedział, iż zamierza ogłosić pismo przeciw artykułowi 7mu ustawy edukacyjnéj Ferrego.

Paryż 27 listopada. Senat i Izba deputowanych zostały dziś otwarte. W senacie przedłożono ogólne sprawozdanie o budżecie na r. 1880. W Izbie miał Gambetta przemowę, w której winszował krajowi uchwały kongresu (Izb połączonych), która przywróciła Paryżowi legalny tytuł stolicy i instalowała rząd w miejscu, zkąd rządzić można w pełnej władzy. Uchwała ta stwierdza zaufanie w dobrego ducha i patryotyzm ludu paryskiego. Gambetta prosi Izbę, aby unikała wszelkich niepotrzebnych namiętnych zajść i zwróciła wszelkie usiłowania swoje ku wielkości ojczyzny i utrwaleniu republiki (*oklaski*). Rząd przedkłada Izbie kilka projektów ustaw, a między niemi względem kredytu 80 milionów na drogi wicynalne. Na interpelacyę Haentjensa o krokach w celu wsparcia ludności dotkniętej przesileniem handlowem, odpowiada minister handlu, iż rząd pragnie, aby wszystkie przedłożenia jego, któreby mogły polepszyć położenie ludności, szybko przeszły przez obrady. W piątek odbywać się będą rozprawy nad interpelacyą Lamotta o mianowaniu sędziów pokoju. Dokoła pałacu Bourbon zebrało się mnóstwo ciekawych, ale spokojnie zachowali się. Grévy podpisał dekret unieważniający uchwałę Rady departamentu Sekwany, która naganiła prefekta Andrieux. — Cesarzowa Rosyjska zaniechała podróży do Florencyi.

Rzym 27 listop. Cairoli oznajmił Izbie, że nowy gabinet jest złożony i oświadczył, że ministeryum będzie dalej rozwijać program lewicy.

Bukareszt 27 listopada. Sesya zwyczajna prawodawcza została otwarta. Orędzie księcia spodziewa się, że po uczynieniu zadość ze strony Rumunii zobowiązaniom traktatu berlińskiego, mocarstwa wkrótce zawiążą regularne z nią stosunki dyplomatyczne; dalej zapowiada orędzie wielką liczbę projektów ustawodawczych a między niemi o organizacyi Dobruczy i reorganizacyi armii na nowej podstawie, która obejmuje wszystkie żywioły sił zbrojnych kraju.

Cetynia 27 listopada. Według doniesień dziś otrzymanych Muchtar basza zabity został w Guzinii przez Albańczyków.

Kursa. — Wiedeń 28 listopada, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·30. — Renta srebrna 70·70. — Renta złota 80·60. — Losy z r. 1860 128·25. — Akcye Banku Narodowego 842·—. — Akcye kredytowe 277·20. — Londyn 116·60. — Srebro —·—. — Napoleony 9·31. — Lombardy 83·25. — Losy z roku 1864 166·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 240·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 145·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·75. — Anglo-Bank 134·75. Obligacye indemn. galic. 96·40. — Losy prem. węgierskie 105·90. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 114·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 143·—. 6% Listy zast. hipoteczne 98·20. — Marki 57·65. Ruble 122·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 28 Listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 25	123 50
Rubel srebrny okrągłowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 25	9 35
Imperyał ważny	9 45	9 55
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne	99 50	100 —

Listy zastawne i obligi.

	płacą	żądają
5% pożyczka krajowa galicyjska	95 —	— —
5% obligacye indemnizacyjne galicyjskie	95 75	97 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	86 25	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 —	94 50
5% listy banku hipot.	97 75	99 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 25	102 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 50	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98	100 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	94 50	96 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 —	85 50

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	239	241 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	143 7[illegible]	145 [illegible]0
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	268 —	274 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

Wiedeń 26 Listopada.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 30	68 45
4⅕% „ srebrna	70 70	70 85
4% „ złota	80 50	80 65
⅘% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 25
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	128 25	128 75
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	166 —	166 50
„ „ 1864 „ 50 złr.	165 50	166 —
Losy Como-Rentsch.	29 —	— —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie	92 —	92 75
Galicyjskie	96 50	97 —
Morawskie	103 75	103 75
Niższo-austryackie	104 50	105 —
Wyższo-austryackie	101 75	102 50
Szląskie	98 50	— —
Styryjskie	99 75	100 5
Siedmiogrodzkie 7½	84 25	84 50
Węgierskie	88 25	88 75
Węgier. z klauz. 1867	86 —	86 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	115 —	115 25
6% Renta węgierska złota	94 7	94 8[illegible]
4½% „ „ (za Ostbahn)	73 80	74 10

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 2[illegible]	134 40
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	161 -	162 -
„ austryackie 60 „	177 —	179 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	273 40	273 60
„ „ węgierskie 200 „	255 25	255 50
Depositen-Bank 200 „	224 10	225 50
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	8[illegible]6 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	840 —	842 —
Real-Credit-Bank 200 „	200 —	202 —
Unionbank 100 „	93 20	93 40
Verkehrsbank ogólny 140 „	120 50	121 —
Wied. Bankverein 100 „	133 25	133 50
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta 200 złr. bez%	50 —	50 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	137 50	138 —
Aussig Töplitz 210 „ „	404 —	405 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	584 —	585 —
Elżbiety 210 „ 5%	175 75	176 25
Linz-Budweis 200 „ „	160 10	161 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	147 75	148 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2295	2300
Franciszka Józefa 200 „ „	151 75	151 -
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	239 50	240 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	114 2[illegible]	114 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	144 25	145 -
Nordwest austr. 200 „ „	139 7[illegible]	140 —
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	84 50	85 —
Rudolfa 200	142 25	142 75
Siedmiogrodzka I. 200	1[illegible] —	1[illegible] 2[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell. 200	262 25	262 75
Südbahn (Lombardy) 200	83 25	83 75
Süd-nord. Verb. (Fer.) 210	106 75	107 50
Theissbahn (Cisańska) 200	208 25	208 7[illegible]
Tramwaj Wiedeń. 170	200 —	200 50
„ „ nowe 70	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200	111 50	111 75
„ Nord-Ost 200	129 50	130 —
„ Westb. Stuhlw. 200	129 50	130 —

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90 „ „	— —	— —
Liesing. browaru 100 „ „	44 —	44 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	94 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 —	117 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	99 50	100 —
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	99 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	95 —	96 —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 5	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	93 50	94 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	93 50	94 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	98 20	98 4[illegible]
6% „ „ Włość.	101	101 2[illegible]
5½% Hipot. Morawskie . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 40	101 60
5% Szlązko austr. Bod.-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Real-Creditbank . 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	95 25	95 75
5½% „ Boden Credit-Institut	100 50	101 —

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 300 złr. 5%	80 50	80 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	84 —	84 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	82 50	83 —
Donau-Dampfsch. . 300 „ „	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 50	106 —
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	85 50	85 50
Elżbiety . 100 „ 4½%	95 35	96 70
„ Em. 1862 . 300 „	95 —	95 50
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	95 75	96 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	92 75	93 2[illegible]
„ 1872 . 200 „ „	96 —	96 80
Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	94 50	94 75
Eperies-Tarn. węg. sręb 300 „ 5%	78 50	79 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 —	104 25
„ „ wal. austr. „	101 50	102 25
„ Kon.-Książ. linie 1871/78 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872 .	106 25	106 7[illegible]
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 6%	103 75	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 300 „ „	95 20	95 5[illegible]
„ Em. 1878 . 200 „ „	94 —	94 30
Fünfkirchen-Barcser . 200 „ „	91 75	92 2[illegible]
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	102 25	102 5[illegible]
„ II 1867 300 „ „	101 25	101 75
„ III 1871 300 „ „	101 —	101 5[illegible]
„ IV 1872 300 „ 4½%	— —	— —
Gisela na mon. koz. 4½%	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . 300 złr. 5%	81 —	81 5[illegible]
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 2	84 6[illegible]
„ II 1867 300 „ 5%	88 —	88 25
„ III 1868 300 „ „	81 —	81 50
„ IV 1872 300 „ „	77 90	78 10
Morawskiej Grenzbahn . 300 „ „	76 8	77 1[illegible]
Neuburg Mariazell . 200 „ „	76 —	77 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	96 1	96 50
„ „ Lit B. . 200 „ „	91 30	91 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	110 25	— —
Pragsko-Dux . 150 „ bez%	51 —	51 —
„ Em. 1872 . 150 „ „	51 --	52 —
Rudolfa . 300 „ 5%	87 75	88 2[illegible]
„ Em. 1869 . 300 „ „	86 60	87 —
„ Em. 1872 . 300 „ „	86 10	86 3
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 50	101 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	74 5	74 80
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	168 —	168 [illegible]0
„ Em. 1874 500 . „	— —	163 -
„ Em. I . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	118 —	118 25
„ . 200 złr. 5%	117 80	118
Südnordd. Verbind. . 100 „ 4½%	91 -	91 7[illegible]
„ II Em. . „ 5%	91 —	92 —
„ III „ . „ „	85 7[illegible]	86 -
„ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . „ „	94 75	95 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	77 75	78 —
„ II Em. 200 „ „	76 50	77 —
„ Nordost . 300 „ „	77 —	77 5[illegible]
„ złotem . 200 „ „	90 —	90 50
„ Westbahn . 200 „ „	81 —	82 50
„ Em. 1874 200 „ „	79 —	80 —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. . złr. 100	113 25	113 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	117 60	117 90
„ Węgierskie „ 100	106 —	106 25
3% „ Tureckie fr. 400	18 25	18 7
Kredytowe złr. 100	172 75	173 2
Clary 42	39 75	40 50
4% Donau-Dampfsch. . złr. 100	106 50	107 —
Insbrucka 20	26 25	25 50
Keglewicha 10%	16 50	17 —
Krakowskie 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) 40	40 —	40 50
Palffy 40	37 25	37 50
Rudolfa 10%	17 75	18 —
Salma 40	51 —	51 50
Salzburgskie 20	22 75	23 —
St. Genois 40	44 50	45 —
Stanisławowskie 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie 105	119 —	120 —
4% „ 50	61 —	63 —
Waldsteina 21	31 25	33 —
Windischgrätza 21	40 —	41 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 52	5 54
20 frankówki	9 31	9 31½
Imperyały rosyjskie	9 53	9 55
Funty szterl. angielskie	11 70	11 75
Listy tureckie złote	10 60	10 65
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 70	57 75
Ruble papierowy za 100	121 75	122 —

Lwów 27 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	268 —	272 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	93 40	94 40
4% „ „ „ „	86 80	87 80
5% „ „ „ 37-letnie	93 40	94 40
6% „ „ Banku hipot. gal.	97 90	98 80
6% „ „ włościań. gal.	99 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	96 50	97 20
6% „ pożyczki krajowej	97 -	99 —
Rubel rosyjski papierowy	1 20	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 24 Listopada.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	99 75
kupon	—	168
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	95 75
kupon	—	—210
4% Listy likwidacyjne	— —	84 70
kupon	—	—192
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bydgoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	—	— -

ORGANISTA

zdolny, młody, trzeźwy, potrzebuje posady w mieście lub na wsi od Nowego Roku. — Wiadomość w **Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.** (3048-1-5)

WYDZIAŁ

Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkoły ludowej w Wiśniczu nowym

oznajmia P. T. członkom, którzy 23 listopada b. r. nie brali udziału w walnem zebraniu, że w roku 1878 dochody wynosiły 512 złr. 45 c., a wydatki 118 złr. 12½ c. W r. 1878 rozdał Wydział pomiędzy biedne dzieci szkolne: 4 tabliczki łupkowe z rysikami, 4 zeszyty, 21 różnych książek szkolnych, 11 par butów, 1 parę ciżemek, 8 surdutów, 4 kaftaniki, 1 chusteczkę i 12 arkuszy papieru. (3051)

Wiśnicz nowy p. Bochnią 23 listop. 1879.

Winogrona

Vöslauskie kuracyjne, **kalafiory** włoskie, **kasztany** pieczone, codziennie świeże — poleca Handel **Edwarda Fuchsa** w **Krakowie.** (3031-1-6)

W cukierni Rogalskiego

W KRAKOWIE

znajdzie umieszczenie **UCZEŃ** moralnych zasad, liczący około czternaście lat. (3052-1 2)

EKONOM

kawaler, lat 30 mający, posiadający jedenastoletnią praktykę ze wzorowych gospodarstw, poszukuje posady. Adres **K. R. Nr. 77** poste rest. **Sanok.** (3050-1-3)

W pałacu Spiskim

w Krakowie, Rynek 28,

są **dwa** frontowe duże **pokoje** z dwoma wejściami i kuchnią zaraz do najęcia na III. piętrze.

Do zawarcia umowy zgłosić się na ulicę S. Filipa, Nr. 78, I. piętro, na Kleparzu. (2856-3-4)

Realność L. 129|130

wraz z bardzo rozległym ogrodem i placem pod zabudowanie **przy ulicy Krowoderskiej** obok Wizytek, jest zaraz z wolnej ręki bardzo tanio bez pośrednictwa do sprzedania. — Szczegółów co do ceny, sposobu spłaty i innych warunków sprzedaży, udziela biuro adwokata Dra Samsona, Rynek Nr. 40 I. piętro w zwyczajnych godzinach kancelaryjnych. (2994 2 3)

Nową przesyłkę tureckich dywanów

otrzymał (2860-2-6)

HANDEL

Antoniego Czernego

W KRAKOWIE

W dużych **salonowych dywanach** jest piękny wybór.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (1729-69-)

Maszyna do wyżymania bielizny

najnowszego uznanego wynalazku!



Niepotrzebna żadna reparacya, żadne obszerne miejsce, można mieć w każdym pokoju, przyszrubować na jakimkolwiek stole!

Można polecić każdemu gospodarstwu domowemu, najmniejszemu jak też największemu, każdemu hotelowi itd. jako coś nader praktycznego. Na składzie w trojakiej wielkości:

Nr. I. 45 centim. długości walca 15 złr.
„ II. 50 „ „ „ 17 „
„ III. 55 „ „ „ 20 „

Cena włącz. z przymocowanem suknem do używania i opakowaniem. (2861-10-20)

Jedyny skład rozsyłkowy utrzymuje

JULIUSZ GRAETZ w WIEDNIU,
Praterstrasse Nr. 49.

Do Szanowych Rodziców i Opiekunów

prywatnie kształcącej się młodzieży.

W obecnym postępie pedagogiki uznanem zostało, iż w kształceniu młodzieży najważniejszym jest wzgląd na wychowanie pierwiastkowe w kierunku higieniczno-fizycznym, moralnym i intellektualnym, które dzieci do pewnego stopnia koniecznie otrzymywać muszą prywatnie w domach rodzicielskich, pod szczególnym wpływem, baczną uwagą i troskliwością Rodziców i Opiekunów. Od właściwego pokierowania dzieckiem w tej epoce jego kształcenia, zależy przyszły rozwój jego serca i umysłu, a że w kształceniu prywatnem młodego pokolenia, niepodobna się obyć bez pomocy osób odpowiednio uzdolnionych, łatwo więc ocenić, jak ważnem zadaniem jest wybór Nauczycieli i Nauczycielek prywatnych. Wyboru tego Rodzice i Opiekunowie już dla braku odpowiednio rozgałęzionych stosunków z Osobami, trudniącemi się Nauczycielstwem, sami dokonywać nie mogą, lecz muszą użyć pośrednictwa, któreby im dawało dostateczną rękojmię pod względem wszechstronnej znajomości zawodu nauczycielskiego i sumiennego wywiązywania się z otrzymanych w tym względzie poleceń.

Z tej zasady wychodząc, przekonaną jestem, że ofiarując Szanownym Rodzicom i Opiekunom moje pośrednictwo **w wyborze Nauczycieli i Nauczycielek,** daję im zarazem długoletnią przeszłością moją w tym zawodzie tę rękojmię, że zaufanie, jakiem mnie zaszczycić raczą, zawiedzionem nie zostanie. — Przejęta głęboko ważnością obowiązków mego powołania, gorliwem i sumiennem ich wykonywaniem w ciągu lat kilkunastu istnienia mego Biura Umieszczeń Nauczycielek w Warszawie, zjednałem sobie zaufanie Obywateli z najodleglejszych nawet stron Królestwa, prowincyj zabranych i wszystkich dzielnic Polski.

W roku 1871 powodowana interesami familijnemi, przeniosłam się z Warszawy do Krakowa, gdzie otworzyłam Biuro Umieszczeń Nauczycieli, Nauczycielek i Bon, które i obecnie utrzymuję.

Tak więc pracując nieprzerwanie prawie przez ćwierć stulecia w moim zawodzie, zawiązałam i utrzymuję bez przerwy bardzo rozgałęzione stosunki tak w kraju, jak i zagranicą z pierwszorzędnemi zakładami naukowemi, z których wychodzą wysoko uzdolnione i zupełnie wykwalifikowane Nauczycielki, i takie tylko po bliższem zbadaniu Szanownym Rodzicom i Opiekunom, którzy mnie zleceniami swemi darzyć raczą, polecam. — Biuro zaś moje nadal pod własnym tylko kierunkiem i firmą prowadzę, dając z mej strony zupełną rękojmię, że nikt z Osób interesowanych nie zostanie narażony na przykry zawód, przez zawarcie umowy z Osobą nieodpowiednią, nie kwalifikowaną odpowiednio, lub nieznaną z Jej moralnych usposobień.

Szanowni Rodzice i Opiekunowie, raczą zatem listy swoje i zlecenia nadsyłać pod poniżej wymienionym adresem, a wszelkie ich życzenia w myśl powyższych zasad z całą skrupulatnością oraz z możebnym pośpiechem spełnione zostaną, bądź przez korespondencyą, bądź przez osobiste porozumienie się. (2758-2-3)

Helena Nowolecka,
właścicielka Biura Informacyjno-Nauczycielskiego w Krakowie ul. Gołębia niższa L. 183, I. piętro.



SIROP I PASTA Doktora ZED na *Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżytowi ka-*

w **Krakowie w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka,**
w Poznaniu u Dra Mankiewicza,
w Czerniowcach u P. Golichowskiego.

We Lwowie u p. Kąliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek. (2194 6

Herm. Gust. Schwabe

w Hamburgu.

Wielki skład starych worków.

[2339-23-32]

WODA TONICZNA



DICQEMARE, Chemik ROUEN (Francya)

Przyspiesza porost włosów, wstrzymuje siwiznę i dodaje im życia.

POMADA EPIDERMALNA
PRZECIWKO ŁUPIEŻU

Wstrzymuje wychodzenie włosów, niszczy łupież, i zapobiega świerzbieniom.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfumeryi.

(1735 24-)

DĘBÓWKA

napój naturalny, silny, a przedni.

ZNANA SPECYALNOSC
z c. k. uprzywil. fabryki parowej likierów

Jakóba Grossa w Biały.

Cena flaszki 70 cnt.
(2946-4 9)

UPOMINKI
NA BOŻE NARODZENIE
1879|80.

Les Grands Magasins du „Printemps“ mają zaszczyt zawiadomić, że ich katalog illustrowany, zawierający modele najpiękniejszych i najmodniejszych materyj, wytworzonych przez przemysł paryski na upominki **Bożego Narodzenia,** wyszedł z druku.

Katalog ten wysłany zostanie **bezpłatnie i franco** każdej osobie, która się o to raczy zgłosić w liście zafrankowanym pod adresem: **M. JULES JALUZOT,** GRANDS MAGASINS DU „PRINTEMPS“, à (2972-2-4)

PARIS.

Ogłoszenie.

L. 1848. (3017 3 3)

Wydział Tarnowskiej Rady powiatowej ogłasza, że stosownie do §. 30 ustawy o reprezentacyi powiatowej wyłożonym został budżet powiatowy na rok 1880 w kancelaryi Wydziału dla podatkujących w powiecie do przejrzenia w zwykłych godzinach biurowych.

Tarnów d. 18 listopada 1879 r.

Zastępca Prezesa:
Dr. Kaczkowski.

Krawcowa udziela lekcyi kroju i form, przyjmuje kołdry i płaszcze i może chodzić do robót po domach prywatnych. Jest tam także **panienka** mogąca udzielać korepetycyj. Ulica Różanna Nr. 416, I. piętro w oficynie. (2993-3-3)

1878 r.
wino naturalne

3 razy czysto ściągane, najlepszego gatunku, białe po 14 c. a czerwone po 16 c. za litr, w baryłkach po 50, 100 litrów i t. d. opłatnie tutaj do kolei dostawione, rozsyła za zaliczką **K. Geiringer,** właściciel winnic i piwnic w **St. Georgen** pod Pressburgiem w Węgrzech. (2890-2-3)

Najlepszem wstrzykiwaniem

przeciw **śluzotokowi, wydzieleniom śluzu mężczyzn i kobiet i chronicznym nieżytom pęcherza,** jest wedle doświadczeń zebranych w **wielkich** szpitalach francuskich, angielskich i belgijskich **Bergera płyn smołowcowy;** jest on skuteczniejszym niż najsilniejszym i trzy razy tańszym jak Matico i inne preparata. **Cena flaszki Bergera płynu smołowcowego** wraz z leczniczym opisem użycia **60 c. w. a.**

Upoważnione składy mają następujący **aptekarze: w Krakowie** W. Redyk, E. Stockmar i A. Dylki; we LWOWIE P. Mikolasch, S. Rucker [illegible]; w BRODACH E. Lenk; w DROHOBYCZU [illegible]; w NOWYM SĄCZU Jakubowski; w RZESZOWIE [illegible]; w SAMBORZE [illegible]; w SUCZAWIE [illegible]; w TARNOPOLU [illegible]; w TARNOWIE A. TENCZYN. (2559-9-24)

Zamówienia listowne [illegible] **za zaliczką pocztową.**

BERGERA LEKARSKIE
MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 10 lat z bardzo dobrym skutkiem w **Austryi-Węgrzech, Turcyi, Niemczech, Belgii, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

[illegible]

Cena sztuki z opisem użycia 35 c.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% [illegible]

Celem uniknięcia omamień

należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**

Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: **Aptekarz: G. Hell w Opawie.** Główny skład **w Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara, W. Redyka, A. Dylkiego; **we Lwowie** u P. Mikolascha; [illegible] **w Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi. (2560-4-30)

Przeciw łysinie

siwieniu włosów i tworzeniu się łupieżu, jak dowodzą codzienne nadchodzące świadectwa i pisma dziękczynne, zapobiega się tylko jedynie

Olejek taninowy Dra Morasa.

[illegible]

Praga, 10 lutego 1877 r.

Kinsky.

[illegible] **w LWOWIE u p. pana Zygmunta Rachera,** [illegible] **Olejku taninowego Dra Morasa.** (1962-22-24)



Cudowne

są siły przyrody,

jeżeli są racyonalnie użyte.

Esencya z korzenia łopianu

jest od najdawniejszych czasów znaną jako najlepszy środek **wszelkiego rodzaju porostu włosów,** tak, że nawet młodzieńcy 15-letni uzyskali **w kilku dniach bujny porost.**

Flaszeczka 90 c., z przesyłką pocztową 10 c. więcej za opakowanie.

Pomada z korzenia łopianu do wzmocnienia porostu włosów i przeciw wypadaniu włosów. 1 słoik 50 c. **Olejek z korzenia łopianu** 1 flaszeczka 40 c. **Brylantyna z korzenia łopianu** flaszeczka 40 c

Przesyłka pocztowa tylko od 1 złr.

Celem zapobieżenia licznym naśladowaniom, uprasza się żądać zawsze **Winkelmayera prawdziwych wyrobów z korzenia łopianu.**

J. WINKELMAYER,
Wien, VI., Gumpendorferstrasse 159.

Skład w Krakowie u p. **E. Stockmara** aptek. (1858 10-12)

Wyprzedaż książek.

Ceny niesłychanie zniżone.

SCHMITT HENRYK. Panowanie Stan. Augusta (z rycinami J. Kossaka i W. Elassa). Cena 1 złr. 50 c., zniż. 40 c.
PAMIĄTKA DLA RODZIN POLSKICH, 2 tomy, z przedmową Bolesławity (Kraszewskiego). Cena 4 złr., zniż. 80 c.
POL W. Obrazy z życia i natury, 2 tomy. Cena 4 złr., zniż. 60 c.
BUSZCZYŃSKI Ameryka i Europa, studyum hist. Cena 5 złr., zniż. 80 c.
ZACHARYASIEWICZ. Marek Poraj, powieść hist. Cena 2 złr. 40 c., zniż. 40 c.
RĄDZYŃSKI. O prawach kobiety. 4 złr., zn. 80 c.
FLAMARION. Opowiadanie o nieskończoności. Cena 2 złr. 40 c., zniż. 60 c.
MILL O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2 złr. 40 c., zniż. 40 c.
SIMON J. Rzecz o szkole. 2 złr. 40 c., zniż. 30 c.
MAX-MÜLLER. O umiejętności języka, 2 tomy. Cena 9 złr., zniż. 3 złr.
X. ST. HOŁONIEWSKI. Pisma, 2 tomy. Cena 3 złr. 60 c., zniż. 60 c.
HEISIG. Przewodnik do rysunku, cykl. i linow. Cena 2 złr 40 c., zniż. 50 c.
HOFFMAN. Chemia. Cena 3 złr. 50 c., zniż. 60 c.
DZIEDUSZYCKI M. Żywot arcb. Sierakowskiego. Cena 2 złr. 40 c., zniż. 80 c.
WIERZBICKI. Geometrya wykreślna, 2 tomy, z atlasem. Cena 4 złr., zniż. 1 złr. 20 c. (2838-5-6)

Adres: *K. Bartoszewicz* w Krakowie przy ulicy Batorego pod Nr. 63.

Wino nowe
(Moszcz)

sprzedaje się w handlu *A. Ciechanowskiego* w *Krakowie* przy ulicy Floryańskiej. (2937-4-6)

Para koni

złoto gniadych, wałachów, 5 i 6 lat pół 16ej miary, ujeżdżonych, do miasta, jest do sprzedania. — Bliższe szczegóły **w zarządzie dóbr Umieszcz,** poczta **Jasło.** (2913-3-3)

DR. JOHN BROWN'S POMADE

Roślinny środek odświeżania i utrzymania włosów.

JEDYNIE PEWNY od wszelkich szkodliwie działających pierwiastków wolny środek do PRZYWRÓCENIA PIERWOTNEJ BARWY NATURALNEJ WŁOSÓW, na które działa ODŚWIEŻAJĄCO i zapobiega ich wypadaniu.

Mały słoik po 1 złr., duży słoik po 2 złr.

Główny skład dla Austryi-Węgier: apteka „zum heiligen Leopold“ w Wiedniu, Stadt, Spiegelgasse. (2874 3-12)

Skład w KRAKOWIE u W. REDYKA aptek.

OGŁOSZENIE

L. 27789. (3029 3-3)

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w celu dostawy nafty do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa w czasie od 1go stycznia do ostatniego grudnia 1880 r., odbędzie się w biurze ekonomicznem Magistratu (II. piętro od ulicy Franciszkańskiej) w dniu 1 grudnia r. b. o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya zapomocą ofert opieczętowanych.

Ilość dostarczyć się mającej nafty wynosi około 26,777 kilogramów.

Nafta winna być o 30 stopniach Reamura, dwa razy rafinowaną, bez odoru, w 30 stopniach Reamura ciepła niezapalna, w 15 stopniach zimna niemarznąca i mieć najmniej 42 stopnie ciężkości gatunkowej Baumego.

Dostawa odbywać się będzie częściowo w ilościach po 325 do 650 kilogramów na miejsce przez Naczelnika straży pożarnej wskazane.

Na ofercie przylepiona marka stemplowa na 50 c. winna być przepisaną, zaś na kopercie tej oferty winno być zamieszczone poświadczenie, iż kaucya w kwocie złr. 500 w. a. bądź w gotowce, bądź w papierach państwowych wartościowych złożoną została w kasie miejskiej.

Oferty składane być winny w powyższym terminie przed godziną 12, później oferty przyjmowane nie będą.

Bliższe warunki dostawy w biurze ekonomicznem Magistratu w godzinach od 9ej do 12ej w południe i od 3ej do 6ej popołudniu przejrzane być mogą.

Kraków d. 19 listopada 1879 r.

SIEROTY

bez punktu oparcia się, byle dobrze prowadzeni chłopcy, mogą być zaraz pomieszczeni **w handlu galanteryjnym Kamila Strzyżowskiego we Lwowie,** gdzie dostaną wikt, mieszkanie i ubranie kompletne. (2985-5-5)

J. PSERHOFER
aptekarz w Wiedniu, Singerstr. Nr. 15 „zum gold. Reichsapfel“

poleca Szanownym czytelnikom poniżej wymienione, wszystkie po długoletnich doświadczeniach jako doskonale działające uznane farmaceutyczne szczególności i wypróbowane środki domowe.

UWAGA. W razie zamówienia uprasza o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowej. Oprócz poniżej wymienionych jest jeszcze wiele innych szczególności zawsze na składzie a w danym razie będą zlecenia na chwilowo nie znajdujące się na składzie wyroby, jaknajszybciej i najtaniej wykonane a zapytania najchętniej bezpłatnie odpowiedziane. Rozsyłki na prowincye za opłatnem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką. Przy zamiejscowych zamówieniach policza się opakowanie w przecięciu 10 ct. od sztuki, przy większych przesyłkach zaś po cenie kosztów. Odprzedający otrzymają zniżkę.

AKUSTIKON (ESENCYA DO USZÓW) 1 flakon 1 złr. w. a. Esencya ta utrzymuje ucho zawsze ciepłe i wilgotne i chroni go przed zaziębieniem i następstwami tegoż, sprawia regularne wydzielanie tłuszczu uszów, którego brak tylu cierpień jest powodem.

ESENCYA Z ZIÓŁ ALPEJSKICH W. Ottm. Bernharda w Monachium, przez najlepszych lekarzy monachijskich jako najwyborniejszy środek domowy przeciw cierpieniom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególniej osłabieniu trawienia, brakowi apetytu, nieżytowi żołądka itd. itd. polecany i w bardzo wielu wypadkach uznany. 1 flakon 70 ct.

AMERYKANSKA MAŚC GOŚCOWA, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom jak: cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzału w krzyże, migrenie, nerwowem cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. itd. 1 złr. 20 ct.

WODA ANATERYNOWA DO UST c. k. uprzywilejowana prawdziwa J. G. Poppa, ogólnie znana jako najlepszy środek do utrzymania zębów. 1 flakon 1 złr. 40 ct.

ESENCYA NA OCZY Dra Rommerhausena do wzmocnienia i konserwowania oczów; we flakonach orygin. po złr. 2·50 i 1·50.

PLASTER BENEDYKTYNSKI Haubera, wyborny na otwarte rany. 1 słoik 50 ct.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW Pserhofera, dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 c. zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10 (Mniej niż 1 zwój nie posyła się) ☞ Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

CACHOU AROMATISEE do usunięcia niemiłej woni z ust po paleniu itd. 1 puszka 50 ct.

CHIŃSKIE MYDŁO TOALETOWE, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

FIAKIERSKI PROSZEK, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

BALSAM NA ODMROŻENIE J. Pserhofera od wielu lat uznany jako najpewniejszy środek przeciw bólom pochodzącym z odmrożenia wszelkiego rodzaju, niemniej przeciw bardzo zastarzałym ranom itd. Słoik 40 ct

CALI CREME Pyrkera znany jako wyborny środek przeciw nieczystościom cery. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4. kosztuje po 1 złr.

BRACI LENDTNER SŁAWNE PLASTERKI NA ODGNIOTKI w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct.

WYCIĄG MIĘSNY według przepisu Dra Liebiga przyrządzony przez Towarzystwo Liebiga w Fray-Bentos; w puszkach oryginalnych 1 funt 5 złr. 30 ct., ½ funta 2 złr. 75 ct., ¼ funta 1 złr. 55 ct., ⅛ funta 85 ct.

BALSAM NA WOLE, pewny środek na wzdęcie gardła. Flakon 40 ct.

ESENCYA ŻYCIA (KROPLE PRAZKIE I SZWEDZKIE przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

PASTYLKI Z ROŚLINNYCH MCHÓW Dra Schneebergera w Preszburgu; doskonały środek zaradczy przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi itd. Pudełko 38 ct.

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

NEUROXYLINA przez apt. Herbabnego z ziół alpejskich zrobiony wyciąg z roślin przeciw gośćcowym, reumatycznym i innym osłabieniom wszelkiego rodzaju. Flakon 1 złr., silniejszy gatunek 1 złr. 20 ct.

PATE PECTORALE Georgé od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 ct.

PROSZEK PRZECIW POCENIU NÓG. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct

PROSZEK POŻYWCZY Dr. Gölis, ogólnie jako wyborny uznany środek domowy przeciw cierpieniom hemoroidalnym, kwasom żołądkowym, paleniu w żołądku, brakowi apetytu, zatwardzeniu itd. Pudełko 1 złr. 26 ct., ½ pudełka 84 ct.

POMADA TANNOCHINOWA J Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

PLASTER UNIWERSALNY prof Steudla, wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

UNIWERSALNA SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. Bulricha Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd Pacz. 1 złr.

KIT NA ZĘBY c. k. uprzywilejowany przez W. v. Würtha, od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów. Paczka 1 złr. 20 ct.

PROSZEK DO ZĘBÓW według przepisu profes Heidera. Pudełko 40 ct

PASTY PROSZKOWE DO ZĘBOW I TYNKTURY wszelkiego rodzaju. (2551 7-1?)

PERŁY ZĘBOWE, prawdziwe angielskie dla ułatwienia ząbkowań u dzieci. Paczka 2 złr.

☞ Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na pismo pod tyt. „Wiązanka powieści i nowelli“, nakładem A. Manieckiego we Lwowie, ulica Grodzickich Nr. 4.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*